BIBL. POSL. M. st. W-wy
Prenum

ŻYCIE WARSZAWY

Rok XIII. Nr 160 (3955) PIĄTEK, 6 LIPCA 1956 ROKU CENA 20 gr

Lud stolicy i Polski składa najgorętsze życzenia dla narodu koreańskiego i ludności Phenianu

Spotkanie z delegacją KRL-D

W sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbyło się 5 bm. spotkanie ludności Warszawy z członkami delegacji rządowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, której przewodniczy Marszałek Kim Ir Sen.

Salę Kongresową wypełniła ponad 3 tys. rzesza mieszkańców stolicy — robotników zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw budowlanych, pracowników urzędów oraz przedstawicieli świata nauki i kultury.

Na spotkanie przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: J. Cyrankiewicz, F. Jóźwiak - Witold, Z. Nowak, E. Ochab, K. Rokossowski, A. Zawadzki, członkowie Rady Państwa, ministrowie, wybitni działacze społeczni, wyżsi oficerowie WP.

Członkowie delegacji rządowej KRL-D z Marszałkiem Kim Ir Senem na czele zasiedli w prezydium pośród członków Biura Politycznego KC PZPR i wybitnych działaczy społecznych. Zajmujących swe miejsca członków prezydium zgromadzeni powitali gorącymi oklaskami.

Po odegraniu hymnów państwowych Korei i Polski spotkanie zagaił przewodniczący Prezydium Stoł RN — J. Zarzycki, serdecznie witając w imieniu ludu Warszawy gości z dalekiej, a równocześnie tak bliskiej narodowi polskiemu Korei.

Następnie zabrał głos I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR S. Staszewski, który powiedział m. in.:

Przemówienie S. Staszewskiego

Gościmy obecnie na ziemi polskiej przedstawicieli Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii Pracy i Rządu Ludowo - Demokratycznej Republiki Koreańskiej, czołowych przedstawicieli bohaterskiego i jakże nam bliskiego narodu koreańskiego.

Naród polski, któremu zawsze bliskie były wolnościowe i niepodległościowe dążenia innych narodów z głęboką sympatią i uczuciem braterskiej solidarności śledził walkę narodu koreańskiego przeciwko japońskiemu okupantowi, a potem przeciwko amerykańskim agresorom i ich lisynmanowskim marionetkom.

Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że wojna koreańska może się stać wstępem do nowej wojny światowej. Agresja przeciw ludowo-demokratycznej Korei była najgroźniejszym ogniwem w łańcuchu narastających prowokacji wojennych.

Przypomnijcie sobie towarzysze naszą ówczesną sytuację. Byliśmy w toku realizacji pierwszych ambitnych zamierzeń planu 6-letniego. Rozpoczęliśmy wielkie prace zmierzające do podniesienia na wysoki poziom naszej gospodarki, do poprawy warunków bytowych naszych obywateli.

Wojna w Korei i nowa sytuacja w świecie zmusiły nas do zmiany w poważnym stopniu kierunku naszych planów i naszych wysiłków. Trzeba było się zbroić i to zbroić szybko — w ogromnej, jak na nasze możliwości, skali. Trzeba było budować niemal od podstaw przemysł zbrojeniowy w rozmiarach daleko większych niż to poprzednio zamierzaliśmy.

Czy mogło się to odbyć bez ofiar bez wyrzeczeń, bez tego by zapłacić gorzką ceną z realnych płac, z warunków życiowych, bez wywołania nadmiernych dysproporcji w naszej gospodarce? Oczywiście robiliśmy przy tym również błędy. Nie tu czas i miejsce na ich rozpatrywanie.

Niezależnie jednak od tych błędów wiele naszych trudów i dotkliwych wyrzeczeń, wiele bolesnych ofiar, jakie naród nasz i inne narody obozu socjalistycznego ponosiły — były nieuniknioną ceną pokoju. To była cena pokoju i jakkolwiek wysoka to jest cena, jest ona jednak niepomiernie niższa niż cena straszliwej wojny. Może coś o tym powiedzieć naród koreański.

Jeśli wspominamy o groźnych dniach wojny narodowo-wyzwoleńczej w Korei, o latach, kiedy w sposób bezpośredni groziła nowa katastrofa światowa, to przede wszystkim dlatego, aby móc lepiej spojrzeć na przebytą drogę i w niej szukać potwierdzenia słuszności naszego postępowania, naszej polityki, naszej linii generalnej.

Dziś świat wstępuje w okres odprężenia mimo przeszkód czynionych przez zwolenników utrzymania stanu napięcia, mimo że imperialistyczni głosiciele wojny nie zrezygnowali jeszcze całkowicie ze swoich planów.

W powstaniu nowej sytuacji na świecie jest także i nasza zasługa. Nasz wysiłek i nasze ofiary nie były daremne. Nie bez znaczenia była również słuszna polska polityka zagraniczna. Polska delegacja uporczywie domagała się na forum ONZ zaprzestania niszczycielskiej wojny koreańskiej. Przyjęliśmy chętnie zaproszenie do Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych, zdając sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka ciąży na niej za utrzymanie pokoju w Korei. Prace grup inspekcyjnych zostały tymczasowo w wyniku jednostronnej decyzji wojskowego dowództwa amerykańskiego w Południowej Korei zawieszone. Nasi przedstawiciele są jednak gotowi w każdej chwili wznowić pracę grup inspekcyjnych. Wiemy bowiem o tym, że działalność Komisji służy sprawie pokoju i pokojowego rozstrzygania sprawy koreańskiej.

A naród nasz gorąco pragnie unormowania i pokojowego rozstrzygania

(B) DOKOŃCZENIE na str. 2

Dekoracja członków koreańskiej delegacji rządowej odznaczeniami państwowymi

5 bm. Przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki dokonał dekoracji Przewodniczącego Gabinetu Ministrów KRL-D — Marszałka Kim Ir Sena, Zastępcy Przewodniczącego Komitetu Centralnego Koreańskiej Partii Pracy — Pak Den Ai oraz Ministra Spraw Zagranicznych — Nam Ira odznaczeniami państwowymi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, przyznanymi im przez Radę Państwa.

Uchwałą Rady Państwa z 5 bm. Marszałek Kim Ir Sen odznaczony został Orderem Odrodzenia Polski I klasy, a Pak Den Ai i Minister Nam Ir — Orderem Odrodzenia Polski II klasy.

Na uroczystość wręczenia odznaczeń, która odbyła się w sali kolumnowej Rady Państwa, przybyli członkowie koreańskiej delegacji rządowej z przewodniczącym delegacji Marszałkiem Kim Ir Senem na czele, jak również członkowie Ambasady KRL-D w Polsce. Ze strony polskiej obecni byli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — J. Cyrankiewicz, Z. Nowak, K. Rokossowski i R. Zambrowski, zastępca członka Biura Politycznego — H. Chełchowski, sekretarz KC PZPR — J. Albrecht, zastępca Przewodniczącego Rady Państwa — S. Ignar, wiceprezesi Rady Ministrów — T. Gede i S. Jędrychowski, sekretarz Rady Państwa — St. Skrzeszewski, członkowie Rady Państwa — J. Domański, A Juszkiewicz, W. Kowalski, O. Lange i A. Musiałowa, wiceminister Spraw Zagranicznych — M. Naszkowski, ambasador PRL w Korei — J. Siedlecki oraz dyrektor Protokołu Dyplomatycznego MSZ min. pełnomocny E. Bartol.

Dekorując Marszałka Kim Ir Sena Orderem Odrodzenia Polski I klasy Przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki wręczył Przewodniczącemu Gabinetu Ministrów KRL-D opraw-

(C) DOKOŃCZENIE na str. 2

Witamy przedstawicieli bratniego narodu czechosłowackiego

Dziś przybywa do Polski delegacja rządu CSR

PRAGA (PAP). — 5 bm. o godz. 17.20 opuściła Pragę udając się specjalnym pociągiem z oficjalną wizytą do Polski czechosłowacka delegacja rządowa, której przewodniczy premier Viliam Siroky.

W skład delegacji wchodzą: premier **V. Siroky**, wicepremier **K. Polacek**, minister finansów **J. Duris**, przewodniczący komitetu rządowego do spraw budownictwa minister prof. **dr E. Slechta**, minister komunikacji **A. Pospisil**, minister przemysłu miejscowego dr **J. Kysely**, wiceminister spraw zagranicznych dr **L. Simovic**, ambasador Czechosłowacji w Warszawie **K. Vojacek**, prorektor uniwersytetu Karola w Pradze **prof. dr K. Krejci**, członek — korespondent Czechosłowackiej Akademii Nauk Rolniczych **inż. J. Kotatko**, dyrektor zakładów im. Lenina w Pilznie **inż. M. Svoboda** oraz przewodniczący rady zakładowej kombinatu metalowego w Vitkovicach (Ostrawa) **L. Butor**.

Na godzinę przed odjazdem pociągu przed dworcem udekorowanym flagami państwowymi zgromadziły się tłumy mieszkańców stolicy CSR, którzy przybyli pożegnać delegację. Na dworcu obecni byli przedstawiciele KP Czechosłowacji i rządu CSR: R. Barak, Z. Fierlinger, V. Kopecky, A. Novotny oraz L. Jankovcowa, sekretarze KC KPCz J. Hendrych, B. Koehler. V. Pasek, minister spraw zagranicznych V. David, inni członkowie rządu oraz przedstawiciele organizacji Frontu Narodowego i życia kulturalnego CSR. Czechosłowacką delegację rządową pożegnała charge d'affaires ambasady PRL w Pradze dr L. Paduchowa oraz dyplomatyczni pracownicy ambasady.

O godz. 17.20 — przy dźwiękach hymnów czechosłowackiego i polskiego premier Siroky przeszedł przed frontem kompanii honorowej.

Delegacja rządowa odjechała w kierunku Warszawy.

Wywiad w Viliamem Sirokym

PRAGA (PAP). 5 bm. przed wyjazdem czechosłowackiej delegacji rządowej do Polski, premier Republiki Czechosłowacji Viliam Siroky udzielił wywiadu korespondentowi PAP w Pradze. A. Krupińskiej.

PYTANIE: Jakie znaczenie posiada waszym zdaniem, towarzyszu premierze, współpraca PRL i Republiki Czechosłowackiej w dziedzinie polityki zagranicznej.

ODPOWIEDŹ: Obecnie, kiedy dążymy do dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego i całkowitego usunięcia niebezpieczeństwa nowej wojny światowej, niezmierne znaczenie posiada jedność i współpraca wszystkich miłujących pokój krajów w walce o pokój. Dotyczy to szczególnie współpracy krajów obozu socjalizmu, które już w swym założeniu są państwami pokojowymi i kierując się niezachwianie w swojej polityce zagranicznej zasadą, iż możliwe jest pokojowe współistnienie krajów o różnych systemach społecznych i gospodarczych. Całkowita zgodność interesów i celów krajów socjalistycznych, ich wzajemne braterskie stosunki wzmagają ich siły w walce o umocnienie pokoju i bezpieczeństwa w Europie i na całym świecie, w walce o rozwiązanie nieuregulowanych problemów międzynarodowych, o rozwój współpracy międzynarodowej i przyjacielskich stosunków między wszystkimi państwami.

Polska Rzeczpospolita Ludowa i Republika Czechosłowacka już z racji swego położenia w Europie, swego znaczenia gospodarczego i politycznego, a również swych tradycyjnych więzów z narodami Europy i całego świata, odgrywają doniosłą rolę w realizowaniu tych dążeń krajów socjalistycznych. Szczera wzajemna współpraca naszych państw w dziedzinie polityki zagranicznej, już w przeszłości dała poważne rezultaty. Dalsze umocnienie, pogłębienie i rozszerzenie tej współpracy przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia naszych wspólnych dążeń i posiadać będzie wielkie znaczenie dla sprawy utrzymania i umocnienia pokoju, dla dalszego osłabienia napięcia na świecie.

PYTANIE: Jak przedstawiają się dalsze możliwości rozwoju gospodarczych i kulturalnych stosunków polsko - czechosłowackich i jakie znaczenie ma ten rozwój dla naszego wspólnego zwycięstwa w pokojowym współzawodnictwie ze światem kapitalistycznym.

ODPOWIEDŹ: Nasza dotychczasowa współpraca gospodarcza w znacznym stopniu przyczyniła się do wielokrotnego przekroczenia przez nas

(A) DOKOŃCZENIE na str. 2

Państwa nie będą uciekały się do siły w stosunkach międzynarodowych — nie będą stosowały broni atomowej i wodorowej

Projekt deklaracji radzieckiej w ONZ

NOWY JORK (PAP) Na polecenie rządu radzieckiego delegacja ZSRR zaproponowała 3 bm. na posiedzeniu Komisji Rozbrojeniowej ONZ uchwalenie następującej deklaracji:

Zgromadzenie Ogólne (Rada Bezpieczeństwa): biorąc pod uwagę fakt, że głównym zadaniem ONZ jest utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, utrwalanie i rozwijanie stosunków przyjaźni między narodami oraz ich współpracy przy rozstrzyganiu problemów międzynarodowych środkami pokojowymi;

stwierdzając z zadowoleniem, że ostatnio nastąpiło znaczne złagodzenie napięcia międzynarodowego, co stwarza sprzyjające warunki do dalszej poprawy sytuacji międzynarodowej i utrwalenia zaufania między państwami;

biorąc pod uwagę fakt, że rozmowy w sprawie zawarcia konwencji rozbrojeniowej przewidującej m. in. znaczną redukcję sił zbrojnych i zbrojeń zwykłego typu oraz zakaz broni atomowej nie dały dotychczas pomyślnych wyników;

uważając, że wyrzeczenie się przez państwa wojny lub groźby wojny jako środka swej polityki, jak również wyrzeczenie się przez nie używania broni jądrowej — mogłoby przyczynić się do dalszej poprawy sytuacji międzynarodowej i do dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego;

kierując się celami i zasadami Karty NZ —

oznajmia, iż wszystkie należące do ONZ państwa w celu utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów zobowiązują się niniejszym uroczyście, że w swych stosunkach międzynarodowych nie będą uciekały się do siły lub groziły użyciem siły oraz nie będą stosowały broni atomowej i wodorowej.

Zgromadzenie Ogólne (Rada Bezpieczeństwa),

uznając doniosłe znaczenie powyższych uroczystych zobowiązań państw należących do ONZ dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa narodów,

wzywa wszystkie pozostałe państwa nie będące członkami ONZ, aby przyłączyły się do tej Deklaracji.

Przemówienie A. Gromyki

Uzasadniając na posiedzeniu Komisji Rozbrojeniowej ONZ projekt deklaracji A. Gromyko wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Ostatnio słyszy się głosy, że nie uda się osiągnąć pozytywnych rezultatów w sprawie zaprzestania wyścigu zbrojeń, że w dziejach nie było jeszcze wypadku, aby państwa doszły do porozumienia w tej sprawie.

Nie można uznać, że poglądy takie są przekonujące. Nigdy bowiem problem rozbrojenia nie był tak ostry jak obecnie. Nigdy jeszcze nie istniały takie niszczycielskie i niebezpieczne rodzaje broni, jak broń atomowa i wodorowa. Nigdy więc rządy nie ponosiły tak wielkiej odpowiedzialności za rozwiązanie problemu rozbrojenia, jak obecnie.

Nasuwa się pytanie, czym wytłumaczyć, że problem rozbrojenia nie został dotąd rozwiązany, że dyskusja nad tym problemem znalazła się w ślepym zaułku.

Jeśli opierać się na faktach, trzeba przyznać, że przyczyną braku porozumienia w sprawie rozbrojenia jest to, iż między słowami a czynami niektórych państw istnieje wielka różnica.

Jest rzeczą jasną, że niektóre państwa — uczestnicy rozmów w sprawie rozbrojenia nie dążą poważnie do rozwiązania tego problemu ani w dziedzinie zbrojeń zwykłych, ani w dziedzinie broni atomowej i wodorowej.

Rozmowy na temat rozbrojenia dowiodły wyraźnie, że problem broni atomowej jest jednym z najbardziej skomplikowanych, i że wokół niego powstały poważne rozbieżności między uczestnikami rozmów. Rozbieżności te stały się hamulcem na drodze do porozumienia w sprawie rozbrojenia.

Po omówieniu propozycji ZSRR i mocarstw zachodnich w sprawie rozbrojenia A. Gromyko stwierdza:

Należy zaznaczyć, że Podkomisja Rozbrojeniowa ONZ nie spełniła dotychczas swego zadania. W Podkomisji tej toczą się dyskusje na temat rozbrojenia, a tymczasem trwa wyścig zbrojeń ze wszystkimi jego zgubnymi dla narodów skutkami.

Rząd radziecki uważa, że nie można się zgodzić z takim stanem rzeczy. Wyścig zbrojeń jest na rękę jedynie pewnym kołom, które stawiają swe egoistyczne interesy wyżej od interesów narodów i stanowi główną przeszkodę na drodze do dalszego rozładowania napięcia międzynarodowego.

Następnie A. A. Gromyko omówił projekt rezolucji delegacji brytyjskiej i podkreślił, że celem tego projektu jest w istocie rzeczy skreślenie problemu rozbrojenia z porządku dziennego do chwili uregulowania niektórych innych problemów międzynarodowych.

DOKOŃCZENIE na str. 2

6 rocznica układu w Zgorzelcu

»Neues Deutschland« o granicy na Odrze i Nysie

BERLIN (PAP). Z okazji 6 rocznicy podpisania w Zgorzelcu układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy polsko-niemieckiej, centralny organ SED „Neues Deutschland" zamieścił artykuł, w którym omawia doniosłe znaczenie granicy pokoju na Odrze i Nysie.

Ludność NRD — pisze dziennik — oraz duża część ludności Niemiec zachodnich traktuje granicę na Odrze i Nysie jako realną bazę ustanowienia trwałych, dobrosąsiedzkich stosunków między narodem niemieckim i polskim.

Granica na Odrze i Nysie — czytamy m. in. w artykule — usuwa wiekową niesprawiedliwość, jaka wyrządzona była narodowi polskiemu. Granica ta stwarza ustabilizowane stosunki między Polską i jej zachodnim sąsiadem — Niemcami.

Podkreślając, że każda próba rewizji granicy na Odrze i Nysie skazana jest na fiasko, „Neues Deutschland" przypomina, że NRD i Polska są uczestnikami Układu Warszawskiego. Celem tego Układu jest pokojowa współpraca oraz obrona przed agresją. Układ ten jest podstawą systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, w którym uczestniczyć mogą wszystkie państwa niezależnie od swego ustroju społecznego. Jeśli jednak agresor zamierzałby targnąć się na granicę na Odrze i Nysie, a więc tym samym napaść na jednego z uczestników Układu Warszawskiego, spotka on się z odporem ze strony wszystkich jego uczestników.

Zaznaczając, że rewizjoniści bońscy są wśród społeczeństwa zachodnio-niemieckiego coraz bardziej izolowani, dziennik stwierdza, że ludność NRF dąży również do nawiązania normalnych stosunków z Polską. Przyjdzie czas, gdy rząd boński będzie musiał te dążenia uwzględnić.

W końcowej części artykułu dziennik podkreśla fakt, że masy pracujące NRD wypowiedziały się na licznych zebraniach w zakładach pracy przeciwko prowokacji w Poznaniu i zamanifestowały swą solidarność z budującym socjalizm narodem polskim.

15.693 urodzin

4.871 zgonów

w Warszawie w I półroczu br.

W pierwszym półroczu br. warszawskie urzędy stanu cywilnego zarejestrowały 15.693 urodziny, 6.295 małżeństw i 4.871 zgonów.

Według prowizorycznych obliczeń, przeciętnie w ciągu godziny rodzi się w Warszawie blisko czworo dzieci, a więc podobnie jak w r. ub. — prawie co 15 minut przychodzi na świat dziecko.

ŚRP wzywa

do zaprzestania prób z bronią jądrową

PARYŻ (PAP). Biuro Światowej Rady Pokoju przekazało prasie do opublikowania deklarację oraz orędzie do rządów USA, ZSRR i W. Brytanii, uchwalone na posiedzeniu Biura 23 — 25 czerwca br. w Paryżu.

Mając na względzie powszechne dążenie ludzkości do rozbrojenia, ŚRP wzywa wszystkie siły pokojowe do rozwinięcia w odpowiadającej im formie szerokiej kampanii, która umożliwi poszczególnym rządom i ONZ zawarcie pierwszych konkretnych porozumień, oczekiwanych przez wszystkie narody.

W orędziu do rządów St. Zjednoczonych, Zw. Radzieckiego i W. Brytanii Biuro ŚRP, zwracając uwagę na fakt, iż próby z bronią jądrową powodują stały wzrost promieniowania radioaktywnego, będącego przyczyną śmiertelnych chorób i zmian genetycznych u ludzi, wzywa do zawarcia trójstronnego porozumienia w sprawie zaprzestania wszelkiego rodzaju prób z bronią jądrową.

Nowy poseł polski w Syrii

Rada Państwa mianowała Stefana Wilskiego posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym PRL w Republice Syryjskiej.

Po raz pierwszy w polskim przemyśle

Zastosowanie izotopów promieniotwórczych do badania wytrzymałości kotła

5 bm. po raz pierwszy w polskim przemyśle zastosowano do badań wytrzymałościowych izotopy promieniotwórcze. Terenem badań była huta „Ferrum". Badaniom poddany został wyprodukowany po raz pierwszy w Polsce walczak kotłowy na ciśnienie 110 atmosfer, mający grubość ścianek 90 mm. Walczaki tego typu, stanowiące podstawową część kotłów wysokoprężnych, sprowadzaliśmy dotychczas z zagranicy.

Wielki sukces jakim było wyprodukowanie tego rodzaju walczaka jest poważnym osiągnięciem polskiej myśli technicznej. Jednak największym jej triumfem, otwierającym nowe i wielkie perspektywy dalszego jej rozwoju jest zastosowanie do badań wytrzymałościowych izotopów promieniotwórczych.

Teren huty, gdzie ekipa Instytutu Elektrotechniki pod kierunkiem kandydata nauk technicznych — inż. M. Radwana rozpoczęła próby, został odpowiednio zabezpieczony. Postarano się, aby w sferze promieniowania nie znaleźli się pracownicy huty, a członków ekipy wyposażono w specjalne przyrządy wielkości wiecznego pióra, które mierzą natężenie promieniowania. Choć dawka promieni „gamma" powstająca przy prześwietlaniu walczaka jest 5-krotnie mniejsza od dopuszczalnych norm międzynarodowych, to jednak w trosce o zdrowie ludzkie zachowuje się jak najdalej posuniętą ostrożność.

Specjalny aparat produkcji radzieckiej, zwany defektoskopem promieniotwórczym, rozpoczął prześwietlanie szwów walczaka wiązanką promieni „gamma", wydobywającą się z 10-milimetrowej ampułki kobaltu, znajdującej się w potężnej osłonie ołowianej. Obraz szwu kotłowego notowany jest ze wszystkimi możliwymi defektami na kliszy fotograficznej. W czasie prześwietlania, którym kierowali członkowie ekipy z ukrycia, czynny był również licznik Geigera-Müllera sygnalizujący o każdym zwiększeniu się promieniowania. W czasie pierwszych badań licznik znajdujący się w pomieszczeniu ekipy wykazywał promieniowanie 10-krotnie mniejsze niż dopuszczalna dawka według norm polskich.

Wyniki pierwszych badań są już utrwalone na zdjęciach pozwalających na zorientowanie się w jakości szwów; badania ekipy naukowców nad walczakiem kotłowym potrwają 5 do 6 dni. Uzyskane doświadczenia zostaną wykorzystane przy rozpowszechnianiu stosowania metody badań promieniotwórczych w przemyśle.

Przed wizytą w Warszawie
Wywiad z Viliamem Sirokym

(A) DOKOŃCZENIE ze str. 1

przedwojennego poziomu produkcji przemysłowej. Obecny potencjał przemysłowy Polski i Czechosłowacji, szczególnie w zakresie przemysłu węglowego, hutniczego i maszynowego oraz planowy rozwój tych gałęzi produkcji do 1960 r. stwarzają pomyślne warunki dla dalszego rozwoju naszej współpracy gospodarczej i znacznego wzrostu wymiany handlowej. Jesteśmy przekonani, że dotychczas bynajmniej nie wyczerpaliśmy jeszcze istniejących możliwości wynikających z socjalistycznego podziału pracy oraz, że nasze dotychczasowe wyobrażenia o możliwościach wymiany handlowej między Czechosłowacją a Polską i między krajami obozu socjalistycznego w ogóle należy uważać za zbyt skromne. Rozszerzenie współpracy gospodarczej, a szczególnie rozwój owocnej współpracy naukowo - technicznej przyczyni się do tego, że oba nasze kraje zarówno dzięki rozmiarom swojej produkcji, szczególnie artykułów podstawowych, jak i dzięki wysokiemu poziomowi technicznemu będą mogły pomóc w osiągnięciu wspólnego celu krajów obozu socjalistycznego, a mianowicie możliwie jak najszybszego zwycięstwa światowego systemu socjalistycznego w ekonomicznym współzawodnictwie z kapitalizmem.

Pomyślnie rozwijają się również stosunki kulturalne między naszymi krajami. Narody nasze sąsiadują ze sobą, posiadają pokrewne języki i kulturę. Obecnie, kiedy kraje nasze łączy wspólny ustrój socjalistyczny, istnieją wszelkie warunki dla jak najszerszej współpracy kulturalnej i wzbogacania naszych kultur narodowych. Nasze społeczeństwo pokochało polską literaturę klasyczną i współczesną, która ukazuje się u nas w licznych przekładach. Wielkie sukcesy odniosły u nas polskie zespoły teatralne. Również polska muzyka i polskie filmy zdobyły sobie popularność w naszym kraju. Wiemy, że także w Polsce najlepsze dzieła czeskiej i słowackiej kultury cieszą się wielkim powodzeniem. Sądzimy, że mimo szerokiej wymiany dóbr kulturalnych, również i w tej dziedzinie nie wyczerpaliśmy jeszcze wszystkich możliwości. Dlatego też będziemy wszelkimi siłami dążyć do dalszego wszechstronnego rozwoju naszych stosunków kulturalnych.

PYTANIE: Jakie znaczenie przywiązujecie, towarzyszu premierze, do przyjacielskiej wizyty czechosłowackiej delegacji rządowej w Polsce Ludowej.

ODPOWIEDŹ: Ze szczerą radością przyjęliśmy propozycję rządu PRL wysłania czechosłowackiej delegacji rządowej z przyjacielską wizytą do Polski. Cieszymy się z możliwości spotkania z bohaterskim narodem polskim i jego przedstawicielami. Wizyta naszej delegacji rządowej w PRL posiadać będzie doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju naszych przyjacielskich i sojuszniczych stosunków, przyniesie korzyść narodom Czechosłowacji i Polski.

Artykuły prasy czechosłowackiej

PRAGA (PAP). Centralny organ KC KPCz **„Rude Pravo"** z 5 bm. zamieścił w związku z wyjazdem czechosłowackiej delegacji rządowej do Polski obszerny artykuł pt. „Jeszcze bardziej umocnimy przyjaźń z narodem polskim".

Dziennik Czechosłowackiej Partii Socjalistycznej **„Svobodne Slovo"** zamieścił w związku z wyjazdem delegacji rządowej do Polski artykuł wstępny pt. „Ramię przy ramieniu z naszymi polskimi przyjaciółmi".

Spotkanie ludności stolicy
z delegacją rządową KRL-D

(B) DOKOŃCZENIE ze str. 1

wszystkich sporów i zatargów na świecie.

Nowy okres stosunków międzynarodowych stwarza bowiem dogodne warunki dla naszego dalszego rozwoju, dla naprawy wypaczeń i przezwyciężenia naszych słabości, dla usunięcia tego co złe, skostniałe i wrogie, co przeszkadza w budownictwie socjalistycznym.

Nasze przyjazne stosunki z Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną opierają się na głębokiej więzi ideowej. Łączą nas nieśmiertelne idee marksizmu-leninizmu. Łączy nasze dalekie kraje pierwszy wielki kraj socjalizmu — Związek Radziecki. Wbrew płonnym nadziejom naszych wrogów prawdziwie internacjonalistyczne, nasze szczere i braterskie stosunki wzajemne prowadzić będą nadal nie do osłabienia naszych więzów, ale do prawdziwego i rzetelnego ich wzmocnienia.

Od siły i jedności całego naszego obozu zależy przecież możliwość realizacji rozwiązań, dróg i dążeń każdego socjalistycznego kraju — możliwość spełnienia także naszych pragnień i dążeń w toku podejmowania wysiłków zmierzających do dalszego rozwoju gospodarczego, do szybszego wzrostu stopy życiowej, do dalszej demokratyzacji, do wielkiej odnowy gospodarczej i politycznej.

Życzymy towarzyszom koreańskim pełnej realizacji ich narodowych pragnień i dążeń: pokojowego rozwiązania sprawy koreańskiej, zjednoczenia i odbudowy ich umęczonej Ojczyzny. Życzymy im by nieustannie rosła siła i bogactwo kraju, by dalej rósł dobrobyt ich dzielnego narodu.

Na ręce obecnych tu towarzyszy, na ręce towarzysza Kim Ir Sena chcę złożyć w imieniu ludu pracującego stolicy i całej Polski najgorętsze pozdrowienia dla bohaterskiego narodu koreańskiego i dla ludności Phenianu.

Następnie zabiera głos Marszałek Kim Ir Sen, który powiedział m. in.:

Przemówienie Kim Ir Sena

Niech mi będzie wolno w imieniu naszej Delegacji Rządowej i całego narodu koreańskiego przekazać Wam — mieszkańcy Warszawy — a za Waszym pośrednictwem całemu narodowi polskiemu, gorące braterskie pozdrowienia.

W sensie geograficznym wielka odległość dzieli Koreę i Polskę, lecz narody naszych krajów związane są więzami ścisłej przyjaźni, których nie jest w stanie zerwać żadna siła.

Bratni naród polski w najcięższym okresie naszej historii podczas wojny narodowo - wyzwoleńczej, stanowczo występował przeciwko agresywnym poczynaniom amerykańskich imperialistów i wraz z narodami Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i innych krajów demokracji ludowej udzielił narodowi koreańskiemu pomocy materialnej i poparcia moralnego, których źródłem był internacjonalizm.

Ekipy lekarskie przysłane przez Was, uratowały życie i zdrowie naszym licznym rodakom. Nasze dzieci — sieroty, ofiary pożogi wojennej — wychowują się w Waszym kraju, a naród polski otoczył je prawdziwą opieką rodzicielską.

W okresie powojennej odbudowy zniszczonej przez wojnę gospodarki narodowej naród polski kontynuuje swą bezinteresowną pomoc materialną i techniczną.

Korzystając z obecnej okazji, niech mi wolno będzie w imieniu narodu koreańskiego jeszcze raz wyrazić głęboką wdzięczność braterskiemu narodowi polskiemu i jego Rządowi za internacjonalistyczną pomoc zarówno w okresie sprawiedliwej wojny naszego narodu, jak i w dobie powojennej.

Drodzy Towarzysze,

Nasza Delegacja Rządowa w czasie krótkiego pobytu w Polsce bezpośrednio zapoznała się z olbrzymimi sukcesami o znaczeniu historycznym, które naród polski, pod kierownictwem PZPR, osiągnął w dziele budownictwa socjalistycznego.

Koła imperialistyczne zaniepokojone są osiągnięciami pokojowej i twórczej pracy narodu polskiego i dlatego uciekają się do haniebnych prowokacji, chcąc zniszczyć Wasz dorobek narodowy. Lecz ich zakusy z góry są skazane na sromotną klęskę.

Naród koreański wraz z pokój miłującymi narodami obozu socjalistycznego cieszy się Waszymi sukcesami i pragnie w jak najszerszym zakresie korzystać z Waszych przodujących doświadczeń.

Mówiąc o dążeniu narodu koreańskiego do zjednoczenia Kim Ir Sen stwierdza:

Agresywne koła USA i zdradziecka klika Li Syn Mana brutalnie gwałcą porozumienie rozejmowe w Korei i za wszelką cenę usiłują pogłębić napięcie w kraju. Koła te próbują zlikwidować Komisję Państw Neutralnych. Cały świat wie o haniebnych aktach, wymierzonych przeciwko członkom Komisji.

W związku z tym pragnę podkreślić, iż mimo ciężkich warunków przedstawiciele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w tej Komisji z honorem wykonywali i wykonują nadal powierzone im obowiązki. Niech mi wolno będzie wyrazić także wdzięczność Rządowi Polskiemu za jego konsekwentne wysiłki, zmierzające do ścisłego przestrzegania warunków rozejmu i zachowania pokoju w Korei.

Przeciwnicy pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej w bezczelny sposób usiłują przeszkodzić nam w naszym sprawiedliwym dziele, lecz naród koreański wierzy w ostateczne zwycięstwo w walce o pokojowe zjednoczenie Korei, którego realne perspektywy są już dla wszystkich jasne.

Pokojowe zjednoczenie Ojczyzny — to istotne zadanie ludu koreańskiego. Poparcie pokój miłujących narodów świata jest po naszej stronie.

Drodzy Towarzysze.

Naród koreański wysoko ceni przyjaźń narodu polskiego i innych bratnich narodów. Naród koreański będzie i w przyszłości dokładać wysiłków, ażeby jeszcze bardziej pogłębić tę przyjaźń.

We wspólnej walce o budownictwo socjalistyczne i pokój na całym świecie naród koreański na zawsze pozostanie pewnym przyjacielem narodu polskiego.

Niech mi będzie wolno w imieniu narodu koreańskiego życzyć naszemu bliskiemu przyjacielowi — narodowi polskiemu — nowych sukcesów w walce o socjalizm i utrwalenie powszechnego pokoju.

Spotkanie zakończyła część artystyczna, w której wystąpił gorąco przyjmowany Reprezentacyjny Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego.

Delegacja KRL-D w Warszawie

(C) DOKOŃCZENIE ze str. 1

ny w czerwoną skórę akt następującej treści:

„Dając wyraz braterstwu w stosunkach między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną, w uznaniu zasług położonych w walkach wyzwoleńczych narodu koreańskiego i pokojowym budownictwie socjalistycznym w Korei Ludowej, za zasługi w pogłębianiu serdecznej przyjaźni i współpracy między narodem polskim i koreańskim, Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nadaje wybitnemu synowi narodu koreańskiego, Przewodniczącemu Gabinetu Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Marszałkowi Kim Ir Senowi Order Odrodzenia Polski I klasy."

Oprawione w czerwoną skórę akty nadania odznaczeń Aleksander Zawadzki wręczył również Pak Den Ai i ministrowi Nam Irowi.

Podczas uroczystości Przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki oraz Przewodniczący Gabinetu Ministrów KRL-D Marszałek Kim Ir Sen wygłosili przemówienia.

Obecni złożyli odznaczonym przedstawicielom bratniej Korei serdeczne gratulacje.

Śniadanie u E. Ochaba

5 bm. I Sekretarz KC PZPR Edward Ochab podejmował śniadaniem członków delegacji rządowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, której przewodniczący Marszałek Kim Ir Sen.

W śniadaniu z polskiej strony udział wzięli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, czołowi działacze partyjni, członkowie Rządu PRL.

Przyjęcie w ambasadzie KRL-D

W godzinach wieczornych 5 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Polsce — Ho Guk Bon wydał przyjęcie z okazji pobytu w Warszawie delegacji rządowej, której przewodniczy Marszałek Kim Ir Sen, Przewodniczący Gabinetu Ministrów KRL-D.

Na przyjęcie przybyli członkowie rządowej delegacji koreańskiej z Marszałkiem Kim Ir Senem na czele.

Ze strony polskiej na przyjęciu obecni byli członkowie Biura Politycznego KC PZPR — J. Cyrankiewicz, Z. Nowak, E. Ochab, K. Rokossowski i A. Zawadzki, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — H. Chełchowski, wiceprezesi Rady Ministrów — T. Gede, S. Jędrychowski, St. Łapot, członkowie Rady Państwa, ministrowie, przedstawiciele świata nauki i kultury, generalicja i wyżsi oficerowie WP.

Obecni byli szefowie i członkowie szeregu przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowani w Polsce.

Podczas przyjęcia, które upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze, Marszałek Kim Ir Sen oraz I Sekretarz KC PZPR E. Ochab wznieśli toasty za dalszą współpracę i przyjaźń narodów polskiego i koreańskiego, za pokój.

Zaostrzenie sytuacji na granicy jordańsko-izraelskiej
Wojska państw arabskich w pogotowiu. — Dementi Izraela

LONDYN (PAP). W środę sytuacja na Bliskim Wschodzie uległa poważnemu zaostrzeniu w związku z doniesieniami o koncentracji wojsk Izraela nad granicą Jordanii.

Jak donosi agencja Reutera w Ammanie (stolicy Jordanii) zakomunikowano, że Izrael zamierza podjąć na nowo prace nad zmianą kierunku wód Jordanu i że wojska izraelskie zostały skoncentrowane nad granicą jordańską.

Król Jordanii Hussein wezwał wszystkie państwa arabskie do czujności wobec groźby agresji Izraela. Przeprowadził on rozmowy z ambasadorami USA, W. Brytanii i Francji, akredytowanymi w Ammanie, którym oświadczył, że Jordania rezerwuje sobie prawo do obrony przed ew. agresją Izraela. Hussein wystosował do gen. Burnsa, szefa Komisji Rozejmowej ONZ w Palestynie pismo, w którym zwraca uwagę na poważną sytuację na granicy jordańsko-izraelskiej i oświadcza, iż Jordania będzie się broniła do ostatniej kropli krwi.

Agencja France Presse donosi, iż dowódca Legionu Arabskiego gen. Ali Abu Nuwar oświadczył, że Jordania jest w stanie pogotowia.

Agencje prasowe podają, że wojska egipskie otrzymały rozkaz, aby pozostawały w stanie pogotowia. Władze egipskie podjęły niezbędne kroki w celu odparcia ew. agresji. Oświadczono przy tym, że atak na jakiekolwiek państwo arabskie traktowany będzie jak atak na Egipt. Nad granicą jordańską skoncentrowane zostały również wojska Iraku, aby w myśl porozumienia iracko-jordańskiego z 1947 r. — w razie agresji udzielić pomocy Jordanii. W stanie pogotowia znajdują się również wojska syryjskie.

Natomiast rzecznik izraelskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że wiadomości o koncentracji wojsk Izraela nad granicą jordańską są wyssane z palca. Potwierdził on jednak, że Izrael rozpoczął prace fortyfikacyjne nad granicą jordańską.

Projekt deklaracji ZSRR

DOKOŃCZENIE ze str. 1

Jasne jest, że Związek Radziecki nie może się zgodzić na propozycje brytyjskie, ponieważ problem rozbrojenia wymaga bezwzględnie jak najszybszego rozwiązania

Zdaniem Związku Radzieckiego, wielkie mocarstwa nie powinny czekać na rozwiązanie całokształtu problemu rozbrojenia, lecz podjąć konkretne kroki w kierunku redukcji zbrojeń. Jak wiadomo Związek Radziecki podjął już inicjatywę w tej sprawie i postanowił dokonać znacznej redukcji swych sił zbrojnych. Rząd ZSRR oczekuje, że inne wielkie mocarstwa pójdą za jego przykładem.

Stwierdzamy z zadowoleniem — powiedział A. A. Gromyko — że w państwach zachodnich narody domagają się coraz bardziej stanowczo zmniejszenia wydatków na zbrojenia i redukcji sił zbrojnych na wzór Związku Radzieckiego. Niestety, rządy mocarstw zachodnich nie uczyniły dotychczas nic konkretnego w tym kierunku.

W początkach czerwca br. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin wystosował do szefów rządów USA, Anglii, Francji, Niemiec zachodnich, Włoch, Kanady i Turcji pisma, w których zwrócił uwagę na powziętą przez ZSRR decyzję redukcji sił zbrojnych i wyraził nadzieję, że kraje te pójdą za przykładem Związku Radzieckiego.

Delegacja radziecka uważa, że Komisja Rozbrojeniowa ONZ również powinna powziąć odpowiednią uchwałę w tej sprawie.

Po przedstawieniu projektu deklaracji radzieckiej, której tekst podaliśmy na wstępie, A. Gromyko oświadczył w zakończeniu:

Mamy nadzieję, że propozycja ZSRR zostanie poparta przez inne państwa reprezentowane w Komisji Rozbrojeniowej ONZ.

Życiorys Viliama Siroky'ego

Viliam Siroky urodził się 31.V.1902 r. w Bratysławie jako syn kolejarza.

W piętnastym roku życia rozpoczął pracę na kolei, gdzie w środowisku robotników kolejowych wyrasta na świadomego działacza robotniczego.

W 1920 r. na zjeździe Słowackiej Młodzieży Socjaldemokratycznej występuje z apelem do wstąpienia w szeregi Międzynarodówki Komunistycznej oraz o przemianowanie organizacji na Komunistyczny Zw. Młodzieży.

W 1921 r. Viliam Siroky jest jednym z założycieli Komunistycznej Partii w Bratysławie. Pełni tam różne funkcje, jest wojewódzkim sekretarzem partii, a w 1928 r. instruktorem KC KP Słowacji.

W 1930 r. zostaje członkiem KC Partii. W okresie kryzysu organizuje strajki i pobudza masy pracujące do walki przeciw fabrykantom i obszarnikom.

W 1935 r. zostaje wybrany posłem z okręgu trnawskiego. W tym też czasie był więziony za działalność polityczną. Również w tym samym roku zostaje jednym z czterech sekretarzy KC KPS i bierze udział w VII Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej.

W okresie monachijskim na początku 1938 r. organizuje w Zilinie na Słowacji posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego Partii, na którym omawiano zejście partii do podziemia. Wkrótce potem z polecenia Komitetu Centralnego udaje się za granicę razem z towarzyszami Svermą i Kopeckim.

Do 1940 r. pracuje w Paryżu, następnie wyjeżdża do Moskwy. W 1941 r. po aresztowaniu całego nielegalnego kierownictwa Partii na Słowacji Viliam Siroky wraca przez Karpaty ze Zw. Radzieckiego i podejmuje pracę w nowym nielegalnym kierownictwie Komunistycznej Partii na Słowacji. 3.VII. 1941 r. zostaje aresztowany przez gestapo i uwięziony.

W lutym 1945 r. wspólnie z Durisem, obecnym min. finansów ucieka z więzienia i dostaje się do partyzantki.

W sierpniu 1945 r. na ogólnosłowackiej konferencji KPS zostaje wybrany przewodniczącym KPS. Od wyzwolenia aż do 1953 r. pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego rządu. Od 1950 r. był równocześnie min. spraw zagranicznych.

W marcu 1953 r. po wybraniu na prezydenta Republiki A. Zapotockyego zostaje tow. Siroky przewodniczącym rządu. Funkcję tę pełni do dnia dzisiejszego. Równocześnie jest członkiem Biura Politycznego KC KPCz i przewodniczącym Ogólnokrajowego Komitetu Frontu Narodowego.

ze ŚWIATA

● PEKIN. W związku z decyzją rządu syryjskiego w sprawie uznania Chin Ludowych min. spraw zagranicznych ChRL, Czou En-lai wystosował depeszę do min. spraw zagranicznych Syrii. W celu urzeczywistnienia przyjaznych dążeń obu państw — stwierdza depesza — rząd ChRL proponuje nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych między Chinami i Syrią drogą wymiany ambasadorów.

● ALGER. W związku z 126 rocznicą zdobycia Algeru przez wojska francuskie organizacje muzułmańskie w Algerze proklamowały 5 bm. strajk powszechny. Wszyscy robotnicy muzułmańscy w Algerze przerwali pracę. W portach dokerzy nie zjawili się do pracy. Nieliczne prowadzone przez kierowców i motorniczych francuskich, autobusy i tramwaje wyjechały na miasto. Większość sklepów była zamknięta.

● TUNIS. Rozgłośnia w Tunisie nadała audycję poświęconą sytuacji w Algerze i wyrażającą solidarność z walczącym o wolność narodem algerskim. Ambasada francuska w Tunisie złożyła protest przeciwko tej audycji. Rząd tuniski odrzucił protest Francji, a rozgłośnia w Tunisie zdementowała pogłoski, według których audycje na temat sytuacji w Algerze miałyby zostać zawieszone.

● PARYŻ. Komisja spraw zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego przyjęła jednomyślnie zaproszenie rządu radzieckiego, przekazane za pośrednictwem ambasadora ZSRR w Paryżu, Winogradowa, by wysłać delegację do Zw. Radzieckiego. Delegacja komisji spraw zagranicznych uda się do ZSRR we wrześniu lub październiku br.

● BERLIN. W gmachu radzieckiej komendantury wojskowej został podpisany protokół o przekazaniu władzom zachodnio - berlińskim gmachu dawnej rozgłośni znajdującej się pod ochroną wojsk radzieckich.

● DAMASZEK. Syryjska rada ministrów postanowiła jednomyślnie utworzyć delegację ministerialną, która będzie prowadziła rokowania z rządem egipskim w sprawie unii federalnej między Syrią a Egiptem.

● PARYŻ. W czwartek do portu Le Havre zawinął statek „Batory", aby zabrać 780 dzieci Polonii francuskiej, zaproszonych przez rząd PRL na sześciotygodniowe wakacje do Polski.

Utworzenie Komitetu
Organizacji Młodzieżowych ZSRR

MOSKWA (PAP). 5 bm. odbyło się tu zebranie przedstawicieli organizacji młodzieżowych ZSRR (Komsomołu, Organizacji Pionierów im. W. I. Lenina, stowarzyszeń sportowych, komisji młodzieżowych przy związkach pisarzy radzieckich, kompozytorów, architektów itd.).

Biorąc pod uwagę fakt, że Antyfaszystowski Komitet Młodzieży Radzieckiej, utworzony w latach Wielkiej Wojny Narodowej, wypełnił stojące przed nim zadania, uczestnicy obrad uznali, że jego dalsze istnienie jest niecelowe i utworzyli Komitet Organizacji Młodzieżowych ZSRR.

Zadaniem tego komitetu będzie koordynacja działalności organizacji młodzieżowych ZSRR oraz umacnianie przyjaźni i współpracy między młodzieżą radziecką a młodzieżą innych krajów.

Przewodniczącym Komitetu wybrany został S. K. Romanowski.

Nowa taryfa celna
wejdzie w życie 1.X

1 bm. ogłoszona została nowa taryfa celna przywozowa. Taryfa wchodzi w życie po upływie 3 miesięcy od daty ogłoszenia.

Nowa taryfa celna obniża opłaty na szereg artykułów takich, jak jedwab, nylon, plastik, lekarstwa, zegarki, odzież używaną i inne. Zawiera ona o wiele więcej pozycji towarowych niż dotychczas obowiązująca taryfa celna; ułatwi to i uprości załatwianie formalności celnych.

Telefonem od własnego korespondenta

Zbrodnicza akcja

Praga, 5 lipca

Jestem głęboko przekonany, że krwawe zajścia poznańskie przygotowane zostały przez prowokatorów z zewnątrz — oświadczył m. in. na konferencji prasowej były agent amerykański Mirosław Gondek, który przed miesiącem na podstawie amnestii powrócił do Czechosłowacji.

Gondek stwierdził, że po przeczytaniu sprawozdań prasowych na temat Poznania postanowił zwrócić się do władz czechosłowackich z prośbą o umożliwienie mu zapoznania dziennikarzy ze swą działalnością w amerykańskiej siatce szpiegowskiej.

Gondek ma 29 lat, z zawodu jest górnikiem. Przed 10 laty wraz z matką wyjechał z Czechosłowacji do Niemiec zach. Nie mogąc znaleźć pracy, zaciągnął się do Legii Cudzoziemskiej, przeszedł kampanię wietnamską, w 1949 r. wylądował znów w Niemczech zach., przeszedł przez obóz dla przesiedleńców Valka koło Norymbergi, tam zwerbowano go do służby szpiegowskiej wywiadu USA. Przeszedł specjalne przeszkolenie. Trzykrotnie wysyłano go na teren Czechosłowacji.

Prośbą o urządzenie konferencji prasowej w związku z wydarzeniami w Poznaniu Gondek chciał zwrócić uwagę na działalność amerykańskich ośrodków szpiegowskich w Niemczech zach., skąd agenci kierowani są do Polski, Czechosłowacji i innych krajów demokracji ludowej z zadaniem zbierania materiałów wywiadowczych i organizowania dywersji.

Gondek oświadczył, że z agentami amerykańskimi działającymi na terenie Polski spotkał się 3 razy w samolocie wojskowym USA, który przewoził ich z Frankfurtu do Berlina, skąd udawali się na własną rękę do Polski, Czechosłowacji lub NRD. Ostatnią tego rodzaju eskapadę wykonał Gondek w październiku ub. r.

Na marginesie tej konferencji prasowej warto wspomnieć, że czwartkowy dziennik „Rude Pravo" zamieszcza reportaż o ujęciu przez czeską łódź patrolową służby granicznej dwóch agentów amerykańskiego wywiadu — Polaka i Włocha — którzy po ogłoszeniu amnestii przyjechali do Polski (Włoch przyjechał na fałszywe papiery). Zdobywszy materiały szpiegowskie wracali przez teren Czechosłowacji. Schwytano ich pod Bratislavą, gdy przepływali Dunaj, aby się udać do Austrii, skąd zamierzali przedostać się z powrotem do Niemiec zachodnich.

ANDRZEJ WRÓBLEWSKI

Oświadczenie Hammarskjoelda
po wizycie w Moskwie

MOSKWA (PAP). Bawiący w Moskwie sekretarz generalny ONZ Dag Hammarskjoeld wygłosił wieczorem 5 bm. przemówienie telewizyjne. Oświadczył on m. in.:

Naród radziecki jest bardzo zainteresowany w tym, aby ONZ działała pomyślnie i skutecznie. Naród radziecki może wnieść nader wielki wkład do pracy ONZ. Wiem i jestem przekonany, że Zw. Radziecki i naród radziecki będą w dalszym ciągu popierały ONZ i przyczyniały się do jej sukcesu.

To przekonanie było powodem mojej podróży do Moskwy i umocniło się ono jeszcze bardziej w wyniku rozmów, które tutaj przeprowadziłem.

25 tys. młodzieży
pomoże w żniwach

25 tys. dziewcząt i chłopców ze szkół wyższych i średnich zgłosiło się w br. do pomocy PGR-om w przeprowadzaniu robót żniwnych.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Sensacyjny pojedynek
Sidlo—Nikkinen?

W czasie przedolimpijskich eliminacji lekkoatletów, jakie rozegrane zostaną w Warszawie 14 i 15 bm. z udziałem zawodników zagranicznych, dojdzie prawdopodobnie do sensacyjnego pojedynku pomiędzy rekordzistą świata Sidlą, a niedawnym rekordzistą Nikkinenem (Finlandia).

Na zaproszenie Sidły wysłane do najlepszych czszczepników świata, odpowiedź nadeszła już od Nikkinena, który wyraził chęć udziału w zawodach.

ZWYCIĘSTWO GORZELAKA W ST. YAN
(Telefon własny)

W czwartek rozegrano w St. Yan czwartą konkurencję szybowcowych mistrzostw świata. — Szybkościowy przelot po trójkącie dług. 100 km, na trasie St. Yan — La Pelise — Roanne — St. Yan. Konkurencję tę wygrał reprezentant Polski Gorzelak w czasie 1 godz. 52 min. przed Mc Cready (USA) — 2,35 i Arbeiterem (Jugosławia) — 2.56. Drugi nasz reprezentant Góra nie ukończył przelotu.

Z szybowców 2-miejscowych konkurencję ukończyła tylko załoga argentyńska. (ry)

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO KOCERKI

W czwartek po południu na dorocznych regatach wioślarskich w Henley rozpoczęto eliminacje w jedynkach. T. Kocerka wygrał łatwo w trzecim przedbiegu z mistrzem Belgii Stenackerem o prawie trzy długości łodzi. Kocerka uzyskał czas 9.20.0 rozstrzygając walkę 300-metrowym finiszem. W drugiej eliminacji zwyciężył Anglik Askill w 10.12.0. Będzie on przeciwnikiem Kocerki w półfinale.

SUKCES KOLARZY POLSKICH W AUSTRII

Zwycięzcą V etapu Wyścigu Kolarskiego Dookoła Austrii — Wattens-Ried został Christian (Austria B).

Drużynowo etap wygrała Polska, wyprzedzając w klasyfikacji po V etapach Jugosławię i awansując na 3 miejsce. Głowaty zajął trzecie miejsce, a Czarnecki piąte — obaj z czasem o 2 sek. gorszym od zwycięzcy. Jarząbek był siódmy z czasem o 3 min. gorszym, Pruski — 48.

BIEG Z CHROMIKIEM I MISTRZOSTWA ŻUŻLOWE ŚWIATA NA ANTENIE POLSKIEGO RADIA

W sobotę ok. godz. 20.10 Polskie Radio nada w programie I reportaż z biegu na 5000 m (Polska — Węgry w Poznaniu). W niedzielę ok. godz. 18.30 transmisja z drugiego dnia meczu Polska — Węgry.

O godz. 22 w niedzielę w programie I reportaż z ostatniej eliminacji żużlowych mistrzostw świata w Oslo.

REKORD ŚWIATA I 2 REKORDY EUROPY

Na zawodach w Needham Amerykanin Blair pobił rekord świata w młocie wynikiem 65,95. Oficjalny rekord świata, ustanowiony na Festiwalu w Warszawie należy do Kriwonosowa (ZSRR) i wynosi 64,33. W ub. miesiącu Kriwonosow poprawił swój rekord na 65,83 m.

*

Na zawodach lekkoatletycznych w Moskwie pobito dwa rekordy Europy. Szczerbakow poprawił o 10 cm. własny rekord w trójskoku wynikiem 16.46, a W. Kuźniecow uzyskał w 10-boju 7.688 pkt. tj. o 43 punkty więcej od własnego rekordu. Poza tym Kaszkarow ustanowił nowy rekord ZSRR w skoku wzwyż — 208 cm.

TOUR DE FRANCE ROZPOCZĘTY

W czwartek 120 kolarzy w tym reprezentacje narodowe Francji, Belgii, Włoch, Holandii, Hiszpanii, Luksemburga i Szwajcarii rozpoczęło doroczny Tour de France. Wyścig, który wystartował z Reims zakończy się 28 bm. w Paryżu. Kolarze mają przed sobą 4.450 km jazdy podzielone na 22 etapy.

Pierwszy etap z Reims do Liége (223 km) wygrał Francuz Dorrigade, wyprzedzając na finiszu Szwajcara Schaera i Anglika Robinsona, jadącego w drużynie Luksemburga. Trójka ta uzyskała jednakowy czas 5.19.15

Przyszłość przemysłu

Droga do automatyzacji

Przyszłość światowego przemysłu — to automatyczna fabryka obywająca się bez pomocy rąk ludzkich i sterowana mózgiem, doskonalszym i bardziej precyzyjnym niż mózg człowieka — aparatem elektronowym. Przybliżeniu tej wizji do naszych fabryk i zakładów — zagadnieniom mechanizacji i automatyzacji przemysłu polskiego, poświęcono konferencję, która odbyła się 5.VII w Pałacu Kultury i Nauki. Wygłoszono na niej referat, będący owocem parumiesięcznej pracy komisji dla zagadnień automatyzacji procesów produkcyjnych, powołanej przez przewodniczącego PKPG w listopadzie ub. roku, komisji, której zadaniem jest przygotowanie projektu automatyzacji naszego przemysłu w okresie planu 5-letniego. Referował przewodniczący komisji — prof. Żarnecki.

Podał on na wstępie kilka ciekawych przykładów, ilustrujących ekonomiczne znaczenie automatyzacji (ogromne ulżenie pracy ludzkiej, jakie niesie ona ze sobą jest chyba oczywiste dla każdego). Np. automatyzacja kotła parowego w energetyce zaoszczędza dziesiątki tysięcy ton węgla rocznie, automatyzacja martenów obniża zużycie paliwa o 10 proc., a automatyzacja napędu walcarek w hutnictwie zwiększa ich zdolność produkcyjną o 15 proc.

Trzeba jednak stwierdzić, że o wszystkich tych dobrodziejstwach możemy raczej mówić w oparciu o cudze doświadczenia. W Polsce — kultura techniczna jest wciąż jeszcze dużo niższa aniżeli u naszych sąsiadów — i wschodnich i zachodnich, i tych z południa. Prof. Żarnecki mówił kolejno o najważniejszych dziedzinach naszego przemysłu, ilustrując aktualny stan techniki w fabrykach i postulując zadania w tej dziedzinie na najbliższe lata.

Energetyka np. ma w tej chwili pełną automatyzację w paru tylko elektrowniach — Jaworznie, Żeraniu i Dychowie. Zadaniem najbliższego okresu jest wprowadzenie półautomatyzacji do istniejących hydroelektrowni i instalowanie nowych kotłów już tylko z pełnym wyposażeniem automatycznym. W górnictwie węglowym nie istnieje jeszcze właściwie automatyzacja całego procesu produkcyjnego, dotyczy ona jedynie napędów i transportu. Celem, do którego zmierzamy w tej dziedzinie, jest przede wszystkim zdalne sterowanie pracą na przodku, przy transporcie, wentylatorach, głównych pompach odwadniających i — częściowo — przeróbce mechanicznej węgla. W hutnictwie zautomatyzowana całkowicie jest tylko huta im. Lenina i część wielkich pieców oraz martenów w innych zakładach. Należy — jak postuluje komisja — wprowadzić automatyzację do wszystkich martenów i wielkich pieców oraz do niektórych walcowni. W chemii planuje się uruchomienie kompletnych urządzeń kontrolno-pomiarowych, a w przodujących zakładach — zdalne sterowanie produkcją. Opracowany zostanie projekt automatyzacji jednego ciągu produkcyjnego kwasu azotowego w Kędzierzynie.

Przy tak rozległych planach, dużego znaczenia nabiera sprawa kadr — ludzi, którzy, aby sprostać zadaniom, muszą przyswoić sobie bardzo różnorodne i liczne wiadomości. W referacie była nawet mowa o tym, że automatyka powinna stać się dziedziną podstawową dla technika, podobnie — choć nie w takim stopniu jak matematyka czy fizyka. Kształcenie zarówno konstruktorów urządzeń jak ich użytkowników prowadzić będą poszczególne wydziały Politechnik i licea zawodowe, które przygotowywać mają specjalnych techników — automatyków.

Referat wywołał dyskusję żywą i ciekawą. Nie brak było w niej i głosów sceptycznych, które — akceptując ogólne plany komisji — zwracały uwagę na wiele bardzo poważnych braków; jeżeli nie zostaną one w porę usunięte, stanowić będą trudną do przezwyciężenia przeszkodę. Dotyczy to zwłaszcza sprawy bodźców zachęcających nie tylko do automatyzacji, ale w ogóle do postępu technicznego w przemyśle. Dyskutanci mówili o tym, że w tej chwili fabryki nasze nie są bezpośrednio zainteresowane automatyzacją, a często wręcz lekceważą wskazówki instytutów i zakładów naukowych. Kilku inżynierów mówiło o stronie organizacyjnej sprawy — o konieczności stworzenia placówki koordynującej wysiłki poszczególnych naukowców i praktyków.

Konkluzja narady brzmiała: mamy w Polsce więcej niż kiedykolwiek fachowców i maszyn. Niechże wydadzą plon, który wizję przyszłości przybliży naszym fabrykom. **(Kr.)**

Paweł Jasienica

Praworządność — i zabytki

4 lipca „Życie" wydrukowało list pracowników Miastoprojektu — Lublin, podpisany przez 55 osób. Powtarzamy jego fragmenty:

„Wartość narodowa to nie folwark prywatny, gdzie ludzie o pokroju ob. Sobko — wiceprzewodniczącej WRN w Rzeszowie (art. P. Jasienicy „Nowa Kultura" Nr 24) potrafią przeznaczać zabytki narodowe na budowę chlewów.

Istniejący stan rzeczy nie da się zmienić, gdy oczywiście nie zostaną przeznaczone na to odpowiednie fundusze, udzielone jak najdalej idące kompetencje władzom konserwatorskim i stworzone warunki ich wykorzystania".

Autorzy listu zgrzeszyli, niestety, nadmiarem optymizmu. Nie wystarczy funduszów, ani przepisów o ich wykorzystywaniu. Trzeba jeszcze... wziąć w opiekę ludzi, którzy dbają o zabytki, zabezpieczyć ich przed zemstą rodzimych wandali.

Wspomniany mój artykuł ukazał się w „Nowej Kulturze" dnia 10 czerwca br. Była w nim m. in. mowa o niszczeniu sławnych na całą Europę zabytków w Nysie.

13 czerwca odbyło się w Nysie zebranie, zwołane przez Centralny Zarząd Muzeów przy Ministerstwie Kultury i Sztuki. Brali w nim udział przedstawiciele tego Ministerstwa, władz centralnych oraz miejscowych, nyskich. Informacji o niszczeniu zabytków udzielił zgromadzonym inż. Stanisław Kramarczyk, kierownik muzeum miejskiego i pracowni konserwacji zabytków w Nysie. Ustalono, że w latach 1955 — 1956 bez zgody konserwatora, czyli wbrew prawu, rozebrano w Nysie 16 zabytkowych budowli.

Wkrótce po tym zebraniu Centralny Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków w Warszawie otrzymał pismo następującej treści:

„Zawiadamiam, że w kilka dni po ukazaniu się w „Nowej Kulturze" artykułu P. Jasienicy a nazajutrz po wzięciu przeze mnie udziału w Komisji zorganizowanej w Nysie przez CZM i OZ w sprawie niszczenia zabytków przez P.M.R.N w Nysie, pomierzono z polecenia Wydz. Gosp. Kom. P.M.R.N. moje mieszkanie przy ul. Mickiewicza 5, a w dniu dzisiejszym doręczono mi nakaz opróżnienia mieszkania składającego się z trzech pokoi, opierając się na tym, że przysługuje mi tylko 20 m. kw. W związku z powyższym proszę uprzejmie o przyznanie mi... jako pracownikowi naukowemu oraz kierownikowi tut. Muzeum jednego pokoju oraz o interwencję w P.W.R.N. w Opolu, celem zapobieżenia decyzji tut. P.M.R.N. podyktowanej chęcią rewanżu za zwracanie przeze mnie uwagi na akcję burzenia zabytków..."

Podpisano: inż. S. Kramarczyk

List nosi datę 16 czerwca. Jak widzimy, ojcowie miasta Nysy potrafią działać szybko.

Ministerstwo Kultury i Sztuki przychylnie załatwiło podanie inż. Kramarczyka o dodatkowy pokój. Zanim jednak ukończono formalności, z Nysy przyszedł telefonogram:

„W dniu 29. VI br. na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Nysie pod przewodnictwem członka Rady Kultury woj. opolskiego oraz Kierownika Ogniska Plastycznego w Nysie ob. Józefa Kamińskiego, w obecności przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu ob. Mrochenia oraz posła Stanisława Chlebdyna na wniosek radnej ob. Beryń Wiesławy uchwalono wysiedlić z Nysy inż. Kramarczyka, ponieważ przeszkadza w odbudowie m. Nysy... 3 lipca 1956".

Kierownikiem Wydziału Gospodarki Komunalnej w Nysie jest niejaki inż. Opara, który do jesieni 1955 r. niszczył zabytki jako architekt miejski, obecnie zaś czyni to samo na nowym stanowisku. Inż. Opara był obecny na zebraniu w dniu 13 czerwca i — jakeśmy widzieli — od razu nazajutrz energicznie „zadziałał".

A może jednak w stolicy znajdzie się jakaś władza, która potrafi niemniej energicznie przyhamować rozbrykanych wielkorządców z Nysy?

Chodzi zresztą nie tylko o Nysę. Oto np. — jak mnie poinformowano w Centralnym Zarządzie Muzeów — wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu, Jaśkiewicz, przypisuje sobie przywilej uchylania praw, obowiązujących w Polsce. Postanowił on mianowicie stworzyć wojewódzką komisję, która by typowała zabytki do rozbiórki. Centralny Zarząd Muzeów wysłał do Wrocławia pismo, wyjaśniające, że powstanie takiej komisji byłoby po prostu bezprawiem. Ale p. Jaśkiewicz przedstawił swój projekt Prezydium WRN we Wrocławiu, które uchwaliło, iż rzeczona komisja powinna powstać.

Czekajmy wobec tego aż wrocławska WRN ogłosi np., że Polska jest monarchią. Bo jeśli wolno jej zmieniać p r a w o, to każde.

12 kwietnia tego roku Centralny Zarząd Muzeów wysłał do Wrocławia pismo, zabraniające rozbiórki kościoła w Lubaniu Śląskim. Na dokumencie widniał podpis wiceministra Motyki. Jaśkiewicz przetrzymał to pismo w biurku i dał je konserwatorowi dopiero 20 czerwca, kiedy kościoła w Lubaniu już nie było.

Nieprzestrzeganie ustaw o ochronie zabytków podlega w Polsce sankcjom prokuratorskim. Generalna Prokuratura powinna nam dowieść, że nikt nie stoi ponad prawem.

Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu, ob. Mroczeń ma swój własny program opieki nad dobrami kultury: *„Ja bym tam długo się nie bawił* — mówił on na posiedzeniu w Nysie — *gdybym miał taki długi sznur, to bym stanął na rynku w Nysie, zakręcił silnie tym sznurem i wszystkie zabytki zakonserwowałbym od razu, a konserwatorowi powiedziałbym, że obiekty te wiatr zwalił".*

Oto budujący przykład szacunku dla prawa.

Ministerstwo Gospodarki Komunalnej, faktycznie patronujące całej sprawie, wykazuje chwalebną przezorność. Nie składa żadnych oświadczeń, lecz wydaje rozporządzenia. Na ich podstawie w III i IV kwartale tego roku Nysa ma dostarczyć 3.700.000 sztuk cegły rozbiórkowej — zamiast nakazanych poprzednio 2.700.000. — Mam przed sobą fotografię renesansowego portalu w Nysie, cieszącego się europejską sławą Miejska Rada Narodowa chce go koniecznie zburzyć, by podwyższyć „odzysk cegły".

8 lipca wyjedzie z Warszawy specjalny przedstawiciel KC PZPR, ob. Łyżwański, który zapozna się ze stanem rzeczy w województwach: wrocławskim, opolskim i zielonogórskim Towarzyszyć mu będzie fachowy delegat Centralnego Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków. Mam nadzieję, że wyprawa ta przyniesie skutki Władze powinny dowieść komu potrzeba, że nie „wolno w Polsce, jak kto chce".

KRÓTKIE SPIĘCIA

Dziwne komplementy

Kiedy kanclerz Adenauer wyjechał do USA, żeby przed wyborami do parlamentu bońskiego wzmocnić swój podupadły autorytet, przewodniczący FDP (opozycyjnej partii liberalnej) — dr Thomas Dehler wygłosił na jednym z zebrań następujący komplement:

„Polityk myśli zawsze tylko o przyszłych wyborach, a mąż stanu — o przyszłym pokoleniu. Dr. Adenauer jest wielkim politykiem".

A kiedy kanclerz, powróciwszy z USA dobitnie podkreślał osiągniętą jakoby w rozmowach z min. Dullesem całkowitą zgodność poglądów, pismo amerykańskie „Christian Science Monitor" orzekło:

„Adenauer jest bardziej Dullesem niż sam Dulles".

Komplement to równie przedni, jak... poprzedni.

PAL

notatnik MIĘDZYNARODOWY

Amerykański Cypr

Japońska wyspa Okinawa jest największą amerykańską bazą wojskową na Dalekim Wschodzie. Ostatnio sytuacja na wyspie zaczęła się gwałtownie zaostrzać i coraz bardziej przypomina wrzenie na Cyprze. Jest to wynik panoszenia się Amerykanów, którzy zarekwirowali na wyspie pod budowę obiektów wojskowych niemal 50 proc. ziemi uprawnej. Dzieje się to w atmosferze gwałtu i bezprawia, m. in. ruguje się chłopów z ziemi bez żadnego zawiadomienia itd.

Wszystkie te „wyczyny" amerykańskich władz potwierdziła niedawno również nawet Międzynarodowa Konfederacja Związków Zawodowych, która wysłała na wyspę swoją delegację składającą się z przedstawicieli USA, Japonii i Filipin. Oburzenie społeczeństwa japońskiego na poczynania Amerykanów powiększa także fakt, iż niedawno rzecznik departamentu obrony USA oświadczył, że „na mocy japońsko-amerykańskiego układu o bezpieczeństwie Stany Zjednoczone mogą korzystać z baz w Japonii przez 100 lat"... W związku z zaostrzaniem się sytuacji Zgromadzenie Ustawodawcze Okinawy postanowiło się zwrócić do ONZ.

(Tp)

Alarm dr. Lappa

Fizyk amerykański, dr Ralph Lapp, znany Czytelnikom „Życia" z obszernych wyjątków jego książki drukowanych w naszym piśmie, oświadczył ostatnio, że stały wzrost liczby prób broni atomowej doprowadzi w roku 1962 do takiego nagromadzenia cząstek radioaktywnych w powietrzu, iż stanowić one będą „ostatnią dozwoloną granicę" dla rodzaju ludzkiego. Dodał on, iż rezultaty tej radioaktywności nie będą odczute przed rokiem 1970, gdyż do tego czasu owe n..ebezpieczne cząstki pozostaną zawieszone w wyższych częściach atmosfery. Cząstki atomowe, o których mówi Lapp, zawierają radioaktywny stront, jedną z najbardziej niebezpiecznych substancji, wyzwalanych przez wybuch atomowy. Substancja ta może stać się przyczyną raka kości u osób, które wchłonęły ją w poważnej ilości.

Prof. Lapp był podczas ostatniej wojny jednym z współtwórców amerykańskiej bomby atomowej. (u)

Gangsterzy w Londynie

„Życie Londynu przypomina dziś Chicago z okresu najgorszych lat prohibicji" — tak dramatyczną ocenę wydał sędzia śledczy Donovan w czasie ostatniego procesu przeciwko 2 gangsterom oskarżonym i skazanym za zranienie jednego ze swoich rywali.

Stałe walki między poszczególnymi bandami gangsterów w Londynie są ostatnio przedmiotem głębokiego zaniepokojenia w stolicy Anglii. Ulice Londynu są prawie codziennie miejscem walk poszczególnych band, konkurujących o panowanie w półświatku.

Wzrost gangsterstwa postawił policję londyńską w obliczu trudnych problemów. M. in. „Scotland Yard" stwierdził wiele wypadków przekupstwa wśród swoich pracowników. Jest to wynik „rodzinnych" stosunków między detektywami i gangsterami. Władze śledcze noszą się z zamiarem daleko idącego zaostrzenia dyscypliny, ale detektywi się skarżą, iż brak takich kontaktów utrudni im zdobywanie informacji ze świata przestępczego. Pracę organów śledczych i sądownictwa komplikuje fakt, iż świadkowie oskarżenia po prostu odmawiają zeznań, obawiając się zemsty.

Dodać warto, iż najczęściej używaną w tych przestępczych sporach bronią są żyletki i brzytwy. (u)

Samolot atomowy w ZSRR

Dwa pisma wojskowe radzieckie zapowiedziały, iż Związek Radziecki posiadać będzie wkrótce samolot, poruszany energią atomową. „Czerwona gwiazda" pisze, że konstrukcja motoru atomowego dla samolotu staje się już rzeczywistością dzięki poważnym postępom, dokonanym przez naukowców radzieckich. „Flota radziecka" stwierdza z kolei, iż decyzja i budowa elektrowni atomowych oraz atomowego lamacza lodów do roku 1960 oznacza, iż samolot atomowy będzie skonstruowany w ZSRR w niedalekiej przyszłości. (u)

Na co umieramy

Jak wynika z badań Światowej Organizacji Zdrowia, na pierwszym miejscu wśród przyczyn śmiertelności stoją choroby serca, na drugim — znajduje się rak. Najwyższe żniwo (dochodzące do 70 proc. w zależności od kraju) zbiera rak przewodów pokarmowych. Śmiertelność jest wyższa u mężczyzn niż u kobiet. Wzrasta ona, począwszy od 40 roku życia, i staje się bardzo poważna po 60-tce. (u)

Imię — „niepożądany"

Poważna liczba ojców rodzin brytyjskich nadaje swym dzieciom ekstrawaganckie imiona — oświadczył lord Saltoun w Izbie Lordów. Urzędnicy stanu cywilnego rejestrują np. dość często imię „niepożądany" (not wandet), nadane dzieciom przez rodziców bez skrupułów. Lord Saltoun złożył wniosek o umożliwienie urzędnikom stanu cywilnego sprzeciwu wobec tendencji nadawania dzieciom krzywdzących imion. (u)

Przedsiębiorczy studenci

Duńscy studenci dokonali wypadu w świat interesów i przy pomocy jednej z holenderskich firm założyli własne towarzystwo ubezpieczeniowe. Studenci mają już własne biuro podróży organizujące tanie wycieczki zagraniczne oraz pełne rozmachu przedsiębiorstwo do zbierania makulatury. Wielu studentów zdobywa w ten sposób pieniądze na pokrycie kosztów studiów.

Cała Kopenhaga została podzielona na „dystrykty papierowe" poszczególnych studentów. Domy akademickie użytkowane są w lecie jako hotele. Przez to po pierwsze — wielu studentów może zarobić w lecie pieniądze jako „dyrektorzy hoteli" lub „pokojówki", a po wtóre — prowadzenie domu jest tak ekonomiczne, że studenci mogą tam tanio mieszkać. (SCH).

Szacunek dla ptaków

Ptasie gniazdo spowodowało czasowe przerwanie prac przy budowie tunelu w Szwecji, prowadzącego wodę z rzeki Ume (północ kraju) do olbrzymiej, jednej z największych na świecie, hydroelektrowni. Robotnicy natknęli się na gniazdo, mieszczące się w środku wielkiego bloku skalnego, stojącego na drodze, którą miał pójść tunel. Przerwali oni natychmiast pracę i czekali, póki młode, znajdujące się w gnieździe, będą mogły wzlecieć. Trwało to... tydzień. (u)

Nie 45.000 a 160.000

Pomyliliśmy się. Dzięki spostrzegawczości p. Williama Beyera z Warszawy, który nadesłał do nas list, możemy sprostować dane zawarte w informacji pt. „Maturzyści we Francji" zamieszczonej 29 czerwca br. Pisaliśmy wówczas, iż liczba maturzystów we Francji wyniesie prawdopodobnie w bieżącym roku 45.000. Słusznie jednak zauważa p. Beyer, że liczba ta dotyczy jedynie maturzystów w Paryżu. Dla całej Francji wyniesie ona ponad 160.000.

„Operowanie terminem „maturzyści" nie jest ścisłe, gdyż tzw „bac" (skrót słowa „baccalaureat", matura — przyp. nasz) — pisze autor nadesłanego sprostowania — nie stanowi zakończenia nauki w szkole jak u nas, lecz jest egzaminem państwowym, składanym poza szkołą przez tych absolwentów szkół średnich, którzy chcą kontynuować studia".

(Tp)

Miasteczko uniwersyteckie w Kijowie

(Obsługa własna „Życia")

Na malowniczym południowo-zachodnim krańcu Kijowa w pobliżu lasu Gołowsiejewskiego przy szosie stoi tablica kamienna z wyrytym na niej złoconym napisem: **„Dla uczczenia 300-lecia połączenia się Ukrainy z Rosją tu postawiony będzie Państwowy Uniwersytet Kijowski im. T. Szewczenki. 24 maja 1954 roku".**

Na spokojnym krańcu miasta zawarczały motory samochodów. Sunie tam i z powrotem mnóstwo wielkich ciężarówek, podnoszą się olbrzymie czerpaki koparek, które rozpoczęły już wykopy na fundamenty gmachów.

Główny gmach uniwersytetu powstanie w środku miasteczka: zwrócony będzie frontem ku szerokiej szosie. Dookoła rozmieszczą się laboratoria ćwiczebne i badawcze, bursy studenckie, domy mieszkalne i instytucje zaspokajające potrzeby życia codziennego i kulturalne. Miasteczko uniwersyteckie zajmie obszar z górą 130 hektarów.

Na rysunkach i rzutach stoją przed nami wielkie gmachy nowego uniwersytetu z wszelkimi urządzeniami niezbędnymi do życia i pracy wielu tysięcy ludzi. Budowa uniwersytetu jest jednym z największych przedsięwzięć budowlanych w Kijowie w okresie szóstej pięciolatki.

Budowa nowego uniwersytetu spowodowana jest gwałtownym wzrostem liczby studentów. Dawny gmach uniwersytetu, zbudowany jeszcze w r. 1842 przez znanego architekta, członka Akademii W. Bereti już od dawna jest za ciasny. Obliczony on był na półtora do dwóch tysięcy słuchaczy, a obecnie przy 87 katedrach studiuje tu z górą 6.000 słuchaczy.

Nowy uniwersytet budowany jest z obliczeniem na studia (wraz ze studiującymi zaocznie) przynajmniej 12.000 osób. Gmach główny będzie — jak się zdaje — największym budynkiem w Kijowie, pomieści się w nim 20 audytoriów wykładowych, przeszło 100 audytoriów seminaryjnych, aula na 1000 miejsc, cztery czytelnie, biblioteka na 2 miliony tomów.

Skrzydła boczne pomieszczą 12 fakultetów z laboratoriami, gabinetami naukowymi, muzeami. Ponadto zbudowane będą oddzielnie pracownie fizyki jądrowej, wymiany ciepła, promieni kosmicznych i in.

Wielki obszar w miasteczku uniwersyteckim zajmą bursy studenckie obliczone na 4.000 osób. Będzie w nich z górą 1000 obszernych i jasnych pokojów. W pobliżu mieścić się będzie stołówka, poliklinika i kombinat usługowy. Zbudowane zostaną domy mieszkalne dla profesorów, wykładowców uniwersytetu.

Do odpoczynku kulturalnego i rozrywek studenckich projektuje się budowę dwupiętrowego gmachu klubu z kilku salami kinowymi, koncertowymi, z wielu pokojami dla amatorskich kółek artystycznych. Na placu sportowym stanie gmach kultury fizycznej z 4 salami sportowymi, zimowym basenem pływackim i wielu pokojami do gier sportowych. Obok powstanie stadion studencki, korty tenisowe, boiska koszykówki i siatkówki itd.

Ogród botaniczny zajmie terytorium 50 hektarów. Zbiera się już dla niego i hoduje rośliny z rozmaitych obszarów klimatycznych całego świata.

JERZY WOWK

Z TEATRÓW STOŁECZNYCH

Sprawy naszej współczesności

„Cytatologia" nie jest już dziś w modzie. Tym razem jednak zacznę od zacytowania i to... siebie samego. Rok temu relacjonując w „Życiu" na podstawie rozmów z marynarzami zatrzymanego na Taiwanie statku „Gottwald" dzieje ich niewoli u czangkaiszekowców, pisałem:

„Dla polskich marynarzy był to wielki egzamin życiowy. Różni różnie go zdawali. Jedni na celująco, inni tylko na dostatecznie. Były imponujące dowody niezłomnego hartu i siły woli. Były chwile słabości, wahań, załamań. Te ostatnie kończyły się czasem tragicznie, jak w wypadku tego marynarza, który w depresji powiesił się na pasku od spodni... Rozegrał się tam niejeden ciężki dramat. Z pewnością też nie każdy miał dane na bohatera — to są sprawy ludzkie, które w każdym pojedynczym wypadku należałoby dobrze rozważyć i wymierzyć, aby je móc właściwie ocenić... Najważniejszy jest jednak końcowy wynik: ostateczne wytrwanie i powrót, wierność polskiej banderze, wierność Polsce, wierność własnej uczciwości i godności ludzkiej".

Autor „Samotności" Maciej Słomczyński wysnuł z rozmów z „gottwaldowcami" podobne wnioski i napisał sztukę, w której wierność Polsce, narażona na bardzo ciężkie próby i doświadczenia odzywa się mocnym i pięknie brzmiącym tonem naczelnym. Zresztą sztuka wykracza daleko poza sprawę niewoli taiwańskiej. Ta sprawa — mimo że znaleźć tu można wiele autentycznych faktów i sytuacji — jest tylko tematycznym pretekstem. „Samotność" nie jest bynajmniej jakąś reportażową opowieścią sceniczną z patriotycznym morałem Tego autor nam zaoszczędził i wszystkim, których obawa przed tym — a wiadomo obawa taka nie jest pozbawiona podstaw — odstręczałaby od zobaczenia tej sztuki, trzeba powiedzieć, żeby byli pod tym względem spokojni.

Wierność Polsce, „czerwonej Polsce" — jak to się mówi w sztuce — jest tu sprawą zawiłą i skomplikowaną a zarazem bardzo ludzką. Splatają się w niej nakazy sumienia i poczucie obowiązku z tęsknotą do bliskich — żony, matki, dzieci, dziewczyny. Czy po prostu z tęsknotą „tylko" do swego kraju. Jeden z uwięzionych marynarzy, Piotr nie ma w Polsce nikogo, a jednak tęskni i nie zdradza. Wraca do „czerwonej Polski", w której nie spotkało go nic dobrego. Był synem zawodowego oficera, walczył w AK, siedział niewinnie dwa lata w więzieniu. Wystarczy. Wiemy jakie to wszystko nie tak dawno musiało za sobą pociągać konsekwencje. Ten człowiek — jak to się mówiło — z „obciążeniami" okazał się bardziej prawym, wierniejszym ojczyźnie Polakiem niż niejeden krzykliwy a drętwy „etatowy" mówca z zebrań i masówek, który przy pierwszej okazji powiększył szeregi zdrajców. (To zresztą autentyczny element z dziejów taiwańskiej niewoli polskich marynarzy).

Piotrowi działa się w Polsce krzywda i nie tylko jemu. Sztuka Słomczyńskiego stara się równocześnie być rozrachunkiem z przezwyciężoną czy też raczej przezwyciężaną jeszcze przeszłością. „Samotność" powstała już po dyskusjach ostatnich miesięcy. Prawdy odsłonięte w tych dyskusjach autor pokazuje w losach — dawnych i obecnych — grupy ludzi zamkniętych na Taiwanie. Losy te rzutują w jakiś sposób na całe społeczeństwo polskie i na partię w tym trudnym i ciężkim, pełnym błędów i krzywd okresie, kiedy to — jak ktoś mówi w sztuce — chciano z narodu polskiego zrobić 25 milionow powtarzających martwe formułki „kataryniarzy"; kiedy — również słowa wzięte ze sztuki — ludzie mówili to czego nie myśleli, a myśleli czego nie mówili. Słomczyński dotyka tych spraw w sposób czasem bardzo bolesny i gorzki ale równocześnie przekonywająco stawia kwestię naprawy, kwestię zaufania do partii Stawia w sposób jasny i ostry. Jeden z marynarzy, dobry i wierny członek partii mówi mniej więcej tak: Nie ma już powrotu do dawnych krzywd i wypaczeń. Gdyby powrót taki nastąpił, naród odwróciłby się od partii. A czymże byłaby partia bez narodu?

Dokonując tego rozrachunku z przeszłością Słomczyński naszpikował swą sztukę sprawami bardzo różnej jakości i różnego kalibru. Jest tu wszystko co chcecie i to pokazane na jednym stopniu hierarchii ważności: ogonki, łapówki, źle wykańczane mieszkania, alkoholizm, porzucanie starych żon, donosicielstwo, brudy partyjne, protekcyjność, załamania ideologiczne, rozczarowania, krzywdy ludzkie, sumienie — i dziesięć jeszcze innych spraw. I wszystko jednakowo ważne! Robi to chwilami wrażenie jakby notatnika, w którym bezładnie utrwalono najróżniejsze głosy i skargi z zebrań i narad, jakich tyle było u nas w ostatnich czasach. Tym bardziej, że autor głosy te podaje bardzo często w formie suchych stwierdzeń, które — według brechtowskich wzorów — aktorzy wypowiadają wprost do widzów. W gruncie rzeczy traci to deklaratywnością, tylko że inną niż w naszych sztukach współczesnych z niedalekiej przeszłości.

Byłoby jednak krzywdzącą nieprawdą podciąganie całej „Samotności" pod strychulec deklaratywności. W tym co się mówi w tej sztuce są też mocne i świeże sformułowania i ujęcia poetyckie. Jest tu też nie tylko mówienie o różnych sprawach i problemach, ale i pokazanie ich w dziejach ludzi. Przede wszystkim w dziejach Piotra, dla którego nowa Polska była macochą, a który jednak widział w niej swą matkę. One układają się w główną oś sztuki. Być może nie tylko z zamierzenia autorskiego, ale także dlatego, że Piotra gra **Jan Świderski**, stwarzając najdojrzalszą aktorsko postać wśród marynarzy, przez co zwraca ona na siebie główną uwagę.

Drugi ważny wątek sztuki stanowi historia sekretarza partyjnego Majewskiego, który zdradza i podpisuje prośbę o azyl. Majewskiego gra JANUSZ PALUSZKIEWICZ również prawdziwie i wyraziście. Tylko poprawnie natomiast ukazuje postać przełamującego się wewnętrznie, dobrego komunisty Adamczaka BOHDAN EJMONT. Jest jeszcze wątek młodego Karolaka, który tęskni za swą dziewczyną, po pijanemu ulega podstępowi czangkaiszekowców i podpisuje prośbę o azyl, a potem wiesza się. Gra go z talentem WIESŁAW GOŁAS. Są jeszcze inni marynarze, z których część autor potrafił zindywidualizować: stary Malotka (BRONISŁAW DARDZIŃSKI), kapitan (JERZY PICHELSKI), telegrafista (MIECZYSŁAW STOOR), kucharz (KAZIMIERZ CHRZANOWSKI) i in.

Wszystkie te wątki snują się w dwóch planach — teraźniejszości i przeszłości. Plany te zachodzą na siebie i tworzą razem jeden ciąg całości. Kiedy marynarze są badani w śledztwie, kiedy tańczą po pijanemu, kiedy śpią i śnią, ukazują im się postacie najbliższych ludzi pozostających w ojczyźnie, nasuwają się wspomnienia. Przypomina to trochę technikę filmową, a trochę Wyspiańskiego, który w „Weselu" pokazywał na scenie „co się komu w duszy gra, co kto w swoich widzi snach". U Słomczyńskiego jest to miejscami zbyt natrętne i artystycznie naiwne. Czasem są to po prostu nawroty akcji, a czasem zwidzenia i marzenia. Występują w nich konkretne postaci żon, narzeczonych, córek (grają je WANDA ŁUCZYCKA, ELŻBIETA OSTERWIANKA, IRENA LASKOWSKA, TERESA SZMIGIELOWNA). Jest też jedna postać w pewnym stopniu symboliczna — Katarzyna mająca wyrażać cały czar ojczystego kraju, rodzinnych stron. Ale i ona jest konkretną dziewczyną. Gra ją HALINA MIKOŁAJSKA i swym urokiem i delikatną czułością w pełni motywuje tęsknotę Piotra.

Można by „Samotności" wytknąć niejedną łatwiznę w poszczególnych scenach. Można by sarkać na wyraźny brak zwartej konstrukcji artystycznej w sztuce. Ale nie zmieni to faktu, że jako całość wywiera ona duże wrażenie, a w wielu scenach jest głęboko poruszająca. Uderza w sprawy naszej współczesności jak żadna inna sztuka polska lat ostatnich.

Inscenizacja **Lidii Zamkow**, scenografia **Andrzeja Sadowskiego** dostosowały się do charakteru sztuki, dalekiej od kopiowania autentycznej rzeczywistości. Nadużywano jednak w tym chwytów ekspresjonistycznych, zwłaszcza gry reflektorów i czarno-białych świateł, w których równie infernalny nastrój miał ogonek przed piekarnią z kolorowym neonem jak pijacki taniec po schillerowsku zrytmizowany i skomponowany w obraz. Niepotrzebnie też aktorzy — poza nielicznymi wyjątkami — mówili tekst z pełnym przejęciem namaszczeniem. Prostota i powściągliwość byłyby tu znacznie bardziej na miejscu zarówno w sposobie mówienia jak i w wielu efektach inscenizacyjnych.

AUGUST GRODZICKI

*) Maciej Słomczyński — Samotność. Sztuka w 3 aktach (Teatr Domu Wojska Polskiego).

Zeszyty Teoretyczno-Polityczne nr 6

S. PACHUNOW — Radziecki wymiar sprawiedliwości i jego rola w umocnieniu praworządności.

O skromności i prostocie;

Aparat partyjny; Wspomnienia o Leninie. — M. GORKI: Nie opublikowane listy. — E. BURDZAŁOW — O taktyce bolszewików w marcu — kwietniu 1917 roku; — I. MAŁYSZEW — Wymowne wskaźniki rozwoju radzieckiej ekonomiki i kultury.

*

Wywiad PALMIRO TOGLIATTIEGO dla czasopisma „Nuovi Argomenti". — M. FERRARA — Pan La Malfa „potem" i „teraz". — Wyniki wyborów z 27 maja narzucają zagadnienie dokonania nowego wyboru („Avanti".) — E. DENNIS — Sprawozdanie na Plenum Komitetu Narodowego Komunistycznej Partii USA.

Program KP Indii na najbliższą przyszłość („New Age"). Wnioski z VI Rozszerzonego Plenum KC KP Grecji. W. WARBEY — Międzynarodowa dyskusja nad perspektywami socjalizmu.

★

J. P. SARTRE — Widziałem Chiny. E. KARDEL — Zadania naszej polityki spółdzielczej.

★

Stopa wartości dodatkowej i stopa zysku w przemyśle zachodnio-niemieckim (II część).

*

W. WOROWSKI — O roli pisarza. W. WOROWSKI — Czy inteligencja jest klasą społeczną? ALBACH — O wolności myśli. Wpływ wolności na obyczaje. — Autorytet w dyskursach i pismach. — Tolerancja. — Fanatyzm. — G. ARUTIUNOW — „Odezwy Kaukaskiego Związku SDPRR w latach 1903—1905".

Konkurs na Warszawską Nagrodę Literacką Młodych

Zarząd Stołeczny ZMP przy współudziale Redakcji: „PO PROSTU", „NOWEJ KULTURY" i „SZTANDARU MŁODYCH" ogłosił konkurs w dziedzinie poezji (na wiersz lub większy utwór poetycki), prozy (na opowiadanie, nowelę lub powieść) i reportażu.

Jury Konkursu — w skład którego wchodzą: K. Brandys, A. Bukowska, (przedstawiciele ZS ZMP), T. Drewnowski, E. Hołda, J. Kuśmierek, T. Kubiak, E. Lasota (red. nacz. „Po prostu"), A. Mandalian, I. Tarłowska (red. nacz. „Sztandaru Młodych"), W. Zalewski i A. Drawicz (sekretarz Jury) — przyzna równorzędne w trzech dziedzinach twórczości następujące nagrody:

I — 4 tys. zł
II — 3 tys. zł
III — 2 tys. zł

Rozpatrywane będą prace nadesłane przez debiutujących autorów, którzy nie przekroczyli wieku 30 lat, związani są miejscem pracy, nauki lub zamieszkania z Warszawą i nie są członkami ZLP.

Na konkurs mogą być nadesłane utwory publikowane już w prasie względnie wydawnictwach w roku 1956 na równych prawach z utworami nie publikowanymi. Autorzy ubiegający się o nagrody mogą nadesłać po trzy utwory z zakresu małych form (wiersz, opowiadanie, nowela) względnie jeden utwór większy (poemat, powieść). Prace konkursowe w maszynopisie nadsyłać należy do dnia 31 września 1956 r. do ZS ZMP Mokotowska 24, z zaznaczeniem na kopercie „Konkurs Literacki".

Na pracy należy podać imię, nazwisko, wiek, zawód i dokładny adres. Zasada nadsyłania prac pod godłami nie obowiązuje.

Ogłoszenie wyników nastąpi 1 grudnia 1956 r.

Nagrodzone utwory, dotychczas nie publikowane, zostaną ogłoszone drukiem w „Po prostu", „Nowej Kulturze", „Sztandarze Młodych", względnie w „Almanachu literackim" wyd. „Iskry" na rok 1957.

Nowinki z Huty „Warszawa"

Niecały miesiąc temu w książce budowy Huty „Warszawa" można było przeczytać taką pozycję:

„Poleca się w dniu dzisiejszym przystąpić do montażu konstrukcji hali ferrostopów i kuźni".

Dziś, ściśle mówiąc w dniu wczorajszym, mostostalowcy ukończyli roboty montażowe konstrukcji dachu hali ferrostopów. Zgodnie z zaplanowanym terminem konstrukcje hali „połknęły" 48 ton stali.

Równocześnie robotnicy „Mostostalu" zakończyli montaż podestów pieców martenowskich w olbrzymiej 212 metrowej hali stalowni. Podesty te ważą „tylko" 664 tony. (r)

Praca na wyjazd

Ministerstwo Górnictwa zatrudni robotników niewykwalifikowanych przy pracach dołowych mężczyzn od lat 18 do 40.

Państwowe Gospodarstwa Rolne woj. szczecińskiego i olsztyńskiego poszukują robotników do prac polowych mężczyzn i kobiet od lat 16 do 55. Chętnym do podjęcia pracy na wyjazd udziela bliższych informacji o warunkach płacy i pracy każdego dnia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Samodzielny Oddział Zatrudnienia ul. Sienkiewicza 12 pokój 506 oraz wszystkie placówki zatrudnienia woj. warszawskiego.

Pan Wicherek MA GŁOS

— Chociaż wczoraj wypogodziło się, to jednak dalej pogoda jest niewyraźna. Co pan sądzi, panie Wicherek?

— Napłynęło nad Polskę powietrze polarnomorskie, ale ciepłe. Dlatego są zamglenia, mała widoczność, zachmurzenie chwilami większe i może nawet popadać deszcz. Taką pogodę powinniśmy mieć właśnie dziś i trzeba jeszcze dodać, że będzie ciepło — do 26 stopni. Perspektywy na najbliższe dni są następujące — nad Anglią utworzył się głęboki niż barometryczny, który przesuwa się na północny wschód. Zapewne dziś i jutro ten niż sięgnie swym wpływem i nad Polskę i może spowodować dużą skłonność do burz. (CEN).

Pociąg pospieszny 18,35 do Bydgoszczy

Dyrekcja O.K.P. w Warszawie zawiadamia, że od czwartku 5 bm. pociąg pospieszny do Gdyni i Helu odchodzący z Dworca Głównego o godz. 18 m. 35, kursuje tylko do Bydgoszczy. Wagony bezpośredniej komunikacji kursujące w tym pociągu do Gdyni i Helu będą nadal kursować z tym, że w Bydgoszczy będą przełączane do poc. idącego ze Stalinogrodu.

Również powrotny pociąg posp. z Helu i Gdyni przyjeżdżający do Warszawy Głównej o godz. 9 m. 48 od tegoż dnia będzie kursował tylko z Bydgoszczy. Wagony bezpośredniej komunikacji z Helu i Gdyni będą prowadzone pociągiem Stalinogrodzkim do Bydgoszczy, gdzie zostaną włączone do właściwego pociągu.

Niech gospodarz decyduje

Nowy projekt przydziału mieszkań

50 tys. podań wpływało rocznie do Wydz. Kwaterunkowego. Gdy się doda do tej lawiny podań, papierków, załączników — o zamianę, przydział, przekwaterowanie — osobiste interwencje w tzw. dni przyjęć, interwencje władz zwierzchnich z instytucji i zakładów pracy, interwencje członków Prezydium Stołecznej i Dzielnicowych Rad Narodowych — można śmiało stwierdzić, że załatwienie tych wszystkich spraw pozostać musiało wielokrotnie tylko w sferze możliwości. A te były — jak dotychczas— niewspółmiernie małe w stosunku do potrzeb.

No bo jak było dotąd z przydziałami?

Stoł. Rada Narodowa, a więc Wydz. Kwaterunkowy dysponował stosunkowo niewielką ilością izb. Np. w 1954 otrzymał 2.037 izb, w 1955 r. z wybudowanych nowych izb otrzymał 34 proc. podczas gdy ministerstwa dostały 52,7 proc. Jak przydzielały otrzymane izby ministerstwa? Podczas gdy Rada Narodowa przydzieliła z otrzymanych w 1954 r. izb przeszło 75 proc. lokatorom mieszkającym w ciężkich warunkach, ministerstwa z dużej puli 6.688 izb dały zaledwie 17,8 proc.

Trzeba powiedzieć, że resorty, centralne zarządy i pochodne szafowały nowymi izbami nader niefrasobliwie. że mieszkania otrzymywali często — nie zawsze potrzebnie ściągani z innych miast przybysze, „niezastąpieni", „niezbędni". Bywało, że mieszkania dostawali nie ci, którzy ich najbardziej potrzebowali. O przydziale poszczególnych izb musiało nieraz decydować aż Prezydium Rządu.

Sytuacja mieszkaniowa w stolicy pozostawia jeszcze wiele do życzenia. W 5 tys. śuteren i piwnic mieszka jeszcze ok. 3,5 tys. rodzin, w domach zagrożonych też mniej więcej tyle samo. W ogóle ok. 20 tys. rodzin warszawskich jest w palącej mieszkaniowej potrzebie. Ok. 60 tys. izb trzeba by na pokrycie tych najpilniejszych, najbardziej słusznych potrzeb. 60 tys. izb — tj. 2-letni plan budownictwa mieszkaniowego.

Ze wszech miar słuszne wydaje się w związku z tym stanowisko Stołecznej Rady Narodowej, która uważa, że ona jako gospodarz miasta, a nie ministerstwa, powinna rozdzielać mieszkania, kierując się przy tym przede wszystkim warunkami mieszkaniowymi. Zakłady pracy miały bowiem inne kryteria przy rozdziale mieszkań: przydatność pracownika Natomiast pracowników mieszkających w złych warunkach, czy w domach zagrożonych „odsyłano" po przydziały do Rady Narodowej, która jak powiedzieliśmy miała w swej dyspozycji tych izb niewiele.

W br. Prezydium StRN opracowało projekt uchwały, którą przesłało do Prezydium Rządu. Projekt uchwały przewiduje, że w 1956 r. 88 proc. wybudowanych izb otrzyma do rozdziału Stoł. Rada Narodowa, 5 proc. — resorty, 2 proc. organizacje społeczne, a pozostałe 5 proc. stanowić będzie rezerwę dyspozycyjną.

Z przydzielonych izb Stołeczna Rada Narodowa przeznaczyłaby ok. 70 proc. dla mieszkańców domów zagrożonych, piwnic, suteren, strychów, dla rodzin mieszkających w nadmiernie zagęszczonych lokalach, dla przodujących robotników i inżynierów produkcyjnych zakładów i przedsiębiorstw budowlanych. dla przodujących pracowników nieprodukcyjnych zakładów pracy, dla inteligencji pracującej, naukowców, lekarzy, pielęgniarek, weteranów, inwalidów. Ok. 11 proc. przydzielonoby na mieszkania zastępcze w związku z koniecznymi przekwaterowaniami, ok. 3 proc. na mieszkania usługowe dla dozorców, administratorów itp., ok. 10 proc. dla pracowników przemysłu kluczowego i ok. 6 proc. dla pracowników biur projektowych, instytutów naukowych i in., podlegających bezpośrednio resortom.

Na czwartkowym posiedzeniu Prezydium StRN dyskutowano projekt tej nowej mieszkaniowej uchwały.

— Żeby mieć rzeczywisty, aktualny obraz trudnej sytuacji mieszkaniowej — powiedział przewodniczący Prezydium, **Zarzycki** — konieczne jest przeprowadzenie w ciągu najbliższych kilku miesięcy dokładnej analizy, inwentaryzacji wszystkich, szczególnie najgorszych, mieszkań. Prezydium poleciło Wydz. Kwaterunkowemu opracowanie planu pracy i składu specjalnej komisji, która przeprowadzi taką bieżącą analizę. (rys)

Przystanek kolejowy dla Żerania

Z uwagi na usilne starania i prośby mieszkańców Żerania i okolic, zostają rozpoczęte roboty przy budowie przystanku osobowego UTUCZEK. W związku z tym w dniach od 9 do 27 bm. pociąg podmiejski odjeżdżający z dworca Gdańskiego o godz. 11 m. 05 do Nasielska może w niektórych dniach kursować z około 20 minutowym opóźnieniem.

Kino »Czerniaków«

Wojewódzka Rada Związków Zawodowych w Warszawie Wydział Kultury i Oświaty dnia 7 lipca br. o godz. 18 otwiera kino związkowe wąskotaśmowe „Czerniaków" w Warszawie, ul. Czerniakowska 102.

Pierwszy tytuł na ekranie tego kina to film produkcji radzieckiej „Skąd my się znamy".

Kino grać będzie 3 razy w tygodniu — piątek, sobota, niedziela po 2 seanse — o godz. 18 i 20, sala widowiskowa liczy 200 miejsc.

Zniżki dla niedzielnych wczasowiczów

Do końca września wszyscy wyjeżdżający na sobotnio-niedzielne wycieczki do niektórych miejscowości podwarszawskich korzystać mogą z 33-procentowej zniżki kolejowej w obydwie strony. Ulgowe bilety powrotne, uprawniające do przejazdów II klasą (dawną trzecią) w pociągach osobowych sprzedawane są od soboty, do godziny 12 i ważne są do godz. 24 w niedziele. Takie same zniżki przysługują wyjeżdżającym w dnie przedświąteczne.

Ministerstwo Kolei ustaliło wykaz miejscowości, do których już od najbliższej soboty można wykupywać zniżkowe bilety powrotne.

Od stacji **Warszawa-Główna i Warszawa-Zachodnia** do stacji Bednary, Brwinów, Milanówek, Mysłaków, Jasionna Łowicka, Rawka, Sochaczew, Warka i Zalesie Górne.

Od stacji **Warszawa-Śródmieście** (oraz Warszawa Wschodnia i Zachodnia) do stacji Anin, Brwinów, Falenica, Józefów, Michalin, Milanówek, Miedzylesie, Miedzeszyn, Otwock, Radość, Rawka, Rybienko, Sochaczew, Sulejówek, Świder, Wesoła i Zielonka.

Od stacji **Warszawa-Wileńska** do Rybienka, Urli i Zielonki.

Od stacji **Warszawa-Gdańska** — do Pomiechówka.

Wydaje się, że w wykazie tym niesłusznie brakuje jeszcze niektórych innych podwarszawskich miejscowości, jak np Grodzisk Mazowiecki czy też stacje położone na liniach wąskotorowych do Radzymina, Skolimowa czy Leśnej Podkowy. (dr)

Z MIASTA

DZIŚ PŁACIMY:

Buraki 1/2 i 1 kg — 2,60 i 4,50 zł, botwina 1/4 kg — 1,20 zł, cebula ze szczypiorkiem 1/4, 1/2 i 1 kg — 2, 3,50, 6,50 zł, fasola szparagowa żółta i zielona — 18 i 15 zł, groszek zielony — 12 zł, koperek 25 i 50 g — 1 i 1,80 zł, kalafiory (zależnie od wielkości i gatunku) — 5, 4, 2,50, 1,60 i 1 zł, kalarepa I i II gat. — 3,50 i 2,50 zł, kapusta biała do 3/4 kg, do 1 kg, ponad 1 kg — 2,20, 3,50 i 4 zł, marchew 350 g i 1/2 kg — 2,30 i 3 zł, ogórki — 20 zł, pory młode 100 g — 3 zł, selery młode 1/4 kg — 3,20 zł, pietruszka z natką 100 i 150 g — 1,80 i 2,20 zł, pomidory I, II i III gat. — 35, 30 i 15 zł, sałata (zależnie od wielkości) 1—1,80 zł, szczaw — 4 zł, szpinak I i II gat. — 7 i 5,50 zł, szczypiorek 50 g — 2 zł, rzodkiewka — 1,20 zł, ziemniaki młode 3,60 zł.

Za owoce płacimy dziś: truskawki I i II gat. — 16 i 13 zł, czereśnie ciemne — 15 i 13 zł, czereśnie jasne — 13 i 10 zł, jagody czarne — 12 zł, agrest — 10 i 9 zł, wiśnie „szklanki" i „łutówki" — 8 i 12 zł, porzeczki 10 zł.

„ZNAJOMI Z ANTENY"...

...to tytuł gościnnej imprezy artystów krakowskich, którzy wystąpią w sali Państwowego Teatru przy ul. Królewskiej 13 w dniach 9, 10 i 11 lipca o godz. 19.15. Ze śpiewem, humorem i satyrą wystąpią: Ewa Stolzman, Nike Wędrych, Włodzimierz Kotarba, Jan Gałązka, Stanisław Arżewski i Witold Długokęcki.

Przedsprzedaż biletów w „Orbisie" Bracka 16 i kasie teatru ul. Królewska 13 w godz. od 9—13 i od 15—19.

Saturatory odetchnęły

Kapryśna pogoda sprawia, że zmalało ostatnio zapotrzebowanie na napoje chłodzące. Bez żadnych kłopotów otrzymać można piwo, oranżadę czy też wodę sodową „prosto z saturatora".

Z przyjemnością stwierdzamy, że w sklepach winno-cukierniczych i kioskach w Śródmieściu czynne są prawie wszystkie saturatory (wyjątek np. stanowi sklep przy zbiegu Marszałkowskiej i pl. Zbawiciela).

Gdybyż to jeszcze w upalne dni (które z pewnością niebawem nadejdą) można popłynąć z nich pełnym strumieniem woda sodowa. Niestety... Z ok. 230 tys. litrów napojów dostarczanych dziennie Warszawie, tylko ok. 63 tys. przypada na wodę sodową i oranżadę, a to „trochę" mało. (h.)

I w mieście można spędzić przyjemnie wakacje

7.400 dzieci warszawskich (do lat 14) będzie odpoczywać w ponad 20 punktach wczasów w mieście. Natomiast na półkoloniach (14 w lipcu i 8 w sierpniu) — 2.600 dzieci, wśród nich nawet przedszkolacy.

Chodzi przede wszystkim o to — mówi nam kierowniczka Oddz. Opieki nad Dzieckiem Wydz. Oświaty p. **Franciszka Starus** — ażeby te zorganizowane z dużym nakładem sił i kosztów punkty wypoczynkowe były wykorzystane w pełni. Wprawdzie dziś sytuacja pod tym względem wygląda lepiej, niż w roku ub., ale np. w dzielnicy Praga centralna na wczasach w mieście nie są wykorzystane wszystkie miejsca. Do punktu przy ul. Borzymowskiej mogłoby przychodzić dwa razy więcej dzieci, bowiem niektóre szkoły (np. nr 116 i 152) nie wykorzystały w pełni przyznanego limitu miejsc. Trudno sobie wyobrazić, aby było tam trudno o kandydatów do takiego odpoczynku.

Jednakże w innych dzielnicach miejsca na wczasach i półkoloniach są w pełni wykorzystane, a w dzielnicach — Wawer, Grochów i Mokotów planowana ilość została nawet przekroczona. W Wawrze zorganizowano aż 4 półkolonie.

We wszystkich warszawskich ośrodkach wypoczynkowych dzieci mają zapewnioną troskliwą opiekę nauczycieli, często tych samych, którzy uczyli je przez cały rok.

Poza atrakcyjnymi zabawami na miejscu, dzieci często wyjeżdżają na wycieczki za miasto, lub chodzą na pobliskie tereny zielone.

Półkolonia z Ogrodowej 16, z powodu rzeczywiście nieprzyjemnego otoczenia samych murów, ma przywilej codziennych wyjazdów autokarem do Powsina.

W punktach wczasów w mieście dzieci zjadają jeden posiłek (4,80 zł), zaś na półkoloniach trzy (8,46 zł). Ponieważ jednak bez względu na rodzaj punktu godziny zajęć trwają od 8—17, dzieci na „wczasy" przynoszą sobie przeważnie drugie śniadanie. Do budżetów stołowych wielokrotnie dokładają Komitety Rodzicielskie (np. w Radości), czy też Prezydium Stoł. R.N. (np. w dzielnicy Stare Miasto). (A. K.)

Pociągiem turystycznym do Augustowa

Wydział Kultury i Oświaty WRZZ zawiadamia, że 7.VII.56 r. organizuje wycieczkę pociągiem turystycznym do Augustowa.

Wyjazd o godz. 18.53 z Dworca Gdańskiego — powrót 9.VII br. o godz. 4 rano — koszt przejazdu od jednej osoby 66 zł.

Zgłoszenia zbiorowe i indywidualne przyjmuje Referat Turystyki i Wczasów Świątecznych WRZZ ul. Nowy Zjazd 1 — pokój 510, tel. 6-41-16.

LISTY do redakcji

MROKÓW BEZ LEKARZA

Niedaleko od Warszawy, bo zaledwie w Mrokowie (powiat Piaseczno), już od prawie pół roku zamknięto Ośrodek Zdrowia.

Wszystkie prośby w Wydziale Zdrowia w Piasecznie, są — jak dotychczas — bezskuteczne. Lekarz, który ordynował u nas został oddelegowany do innej miejscowości, o zastępcy natomiast, do tej pory nie pomyślano.

Jeżeli ktoś w Mrokowie zachoruje, to trzeba chorego wieźć furmanką do oddalonego wiele kilometrów Raszyna lub wzywać lekarza z Warszawy.

Chcielibyśmy bardzo znowu uruchomić nasz Ośrodek Zdrowia, do którego mógłby lekarz dojeżdżać z Warszawy, choćby tylko na kilka godzin dziennie.

Podpisy mieszkańców

ODPOWIEDZI REDAKCJI

W. G. I INNI CZYTELNICY — Wobec rozpoczynającego się „sezonu urlopów" podajemy informacje, w jaki sposób należy postępować przy zlecaniu rodzinie czy znajomym odbioru pieniędzy lub paczek podczas nieobecności.

Pełnomocnictwo pocztowe do stałego odbioru przesyłek powinno być wystawione na druku pocztowym i powinno zawierać datę i miejsce wystawienia, nazwę placówki oddawczej, nazwisko i imię mocodawcy oraz jego adres, nazwisko i imię oraz adres pełnomocnika, wymienienie rodzaju przesyłki, okres ważności pełnomocnictwa, podpis mocodawcy i pełnomocnika, złożone wobec pracownika urzędu pocztowego. Pełnomocnictwo do jednorazowego odbioru określonej przesyłki pocztowej powinno zawierać imię, nazwisko i adres mocodawcy oraz pełnomocnika, dokładne określenie przesyłki, datę wystawienia pełnomocnictwa i podpis mocodawcy. Pełnomocnik odbierający przesyłkę na podstawie jednorazowego pełnomocnictwa musi posiadać własny dowód osobisty oraz ważną legitymację mocodawcy. Na upoważnieniu musi być wypisany numer legitymacji pełnomocnika i mocodawcy.

CO GDZIE

TEATRY

Narodowy (Pl. Teatralny) — Kordian — g. 18.30. **Współczesny** (Mokotowska 13) — Huzarzy — g. 19. **Domu Wojska Polskiego** (Pałac Kultury) — Samotność — g. 19. **Ateneum** (Jaracza 20) — Melodramat — g. 15. **Powszechny** (Zamojskiego 20) — Wilki w nocy — g. 19. **Ludowy** (Szwedzka 2/4) — Żołnierz i bohater — g. 19. **Żydowski** (Królewska 13) — Myszy i ludzie — g. 19.15. **Satyryków-Syrena** (Litewska 3) — Rym-Cym-Cym — g. 19. **Opera** (Nowogrodzka 49) — Jezioro łabędzie — g. 19. **Lalka** (Pałac Kultury) — Guignol w tarapatach — g. 11. **Estrada** (Sierpecka 7) — Kaprysy Marianny — g. 19. **Teatrzyk Buffo** (Konopnickiej 6) — Strwożenie świątka — g. 19.15. **Teatr na Wyspie w Łazienkach** — Komedia omyłek — g. 19.30.

Cyrk węgierski (Pl. Unii Lubelskiej) — g. 19.

KINA

Moskwa (Puławska 19) — Przed maturą (od lat 12) — g 10, 12, 14, 16, 18, 20. **Praha** (Jagiellońska 24—26) — Klub Pickwicka (od l. 12) — g. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19, 21.15. **Palladium** (Kniewskiego 7) — Przed maturą — g. 14, 16, 18, 20. **Śląsk** (Żurawia 3-5-7) — Romans pajaca (od l. 16) i nadprogram dodatek stereofoniczny pt. Zielony i czarny Śląsk — g. 13, 15.15, 17.30, 19.45. **Muranów** (Pl. Dzierżyńskiego) — Małe jasne (od l. 16) — g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. **Przyjaźń** (Pałac Kultury)— Małe jasne — g. 11, 13, 15, 17, godz. 18.30 i 20.30 seanse z wyst. artyst. **Młoda Gwardia** (Pałac Kultury) — Bracia Li — g. 10, Klub Pickwicka — g. 11, 13.15, 15.30, godz 17.30 i 19.30 seanse z wyst. artyst. **Ochota** (Grójecka 65) — Dygnitarz na tratwie (od l. 7) — g. 10, 12; Diabeł wcielony (od l. 18) — g. 14.30, 16.45, 19, 21.15. **Stolica** (Narbutta 50a) — Zamach na port (od l. 12) — g. 15, 17, 19, 21. **1 Maj** (Podskarbińska 4)— Przed maturą — g. 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21. **W—Z** (Leszno 19) — Diabeł wcielony — g. 10 12.15, 14.30, 16.45, 19, 21.15. **Polonia** (Marszałkowska 56) — Kłamstwo Judyty (od l. 16) — g. 10, 12.15, 14.30, 17, (19.15 i 21.30 wyprzedane). **Syrena** (Inżynierska 4) — Wesoły chłopak (od l. 7) — g. 9, 11, 13, 15, 17, 19, 21. **Tęcza** (Suzina 4) — Jego rybki (od l. 16) — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20. **Dar** (Jelonki) — Saltanat (od l. 7) — g. 17, 19.15. **Lotnik** (Powstańców 1) — Ulica złoczyńców (od l. 16) — g 17, 19. **Olsztyn** (Włochy) — Z mojego życia (od l. 12) — g. 15.45, 18, 20.15. **Wrzos** (Anin) — O. K. Neron (od l. 18) — g. 17, 19.15. **Metro** (Marszałkowska 77/79) — W 300-lecie zjednoczenia Ukrainy z Rosją, — g. 17, 19. **Jutrzenka** (Park Kultury) — Bel Ami (od l. 18) — g. 21. **Mazowsze** (Skierniewicka 2/4) — Małe jasne — g. 16, 18, 20. **Chemik** (Fabryczna 19) — Szerszeń (od l. 12) — g. 17, 19.

RADIO

na dzień 6.VII.1956 r. (piątek)

Na fali 1322 m.

Progr. dnia: 6.54 15.25 Wiad.: 5.05 6.00 7.00 8.00 8.30 16.00 20.00 23.00

5.11 Muz. 5.30 Rozmaitości roln. 6.06 Muz 6.45 Gimn. 7.10 Muz 7.40 Kal rad 7.45 Humoreski i groteski 8.06 Piosenki 8.36 Muz. 9.00 Słuch. dla dzieci 9.40 Aud. dla przedszkoli 10.00 Konc 10.35 Muz. 11.00 Muz. i aktualn. 11.25 Przerwa 15.30 „Szwedzi w Warszawie" — dla dzieci 16.05 Konc. 16.50 Porady praktyczne 17.00 Pieśni lud. 17.15 Muz 17.55 „Śpiewamy pieśni i piosenki" 18.00 Muz. 18.20 „Pełnym głosem o sprawach młodzieży" 18.45 „Monolog z nocnego sądu" — opow. 19.00 Odtworzenie fragm konc. z konkursu fortepianowego w Brukseli 20.25 Aud. dla wsi 20.35 „Huzarzy" — słuch. 22.05 Muz. 22.35 Mel. tan.

Na fali 367 m.

Progr. dnia: 5.50 11.30 Wiad.: 5.30 6.30 8.00 8.30 12.04 14.00 18.15 21.30 23.50

5.05 Muz. 5.20 Gimn. 5.45 Kal rad. 5.55 Walce 6.15 Aud. dla rodziców 6.40 Muz 9.00 Przerwa 11.35 Popularna muz. rosyjska 12.15 Muz. 12.30 Na swojską nutę 13.00 Aud. dla wsi 13.10 Rosyjska i radziecka muz. operowa 14.10 „Śladem wędrownika" 14.30 Muz. 17.00 Z życia Zw. Radzieckiego 17.30 Na warsz. fali 18.00 Muz. 18.20 „Kompozytor tygodnia" — Claudio Monteverdi 19.00 Muz. i aktualn. 19.30 Rep. literacki 19.50 Konc. 20.05 Muz. 20.25 Dyskusja przed mikrofonem 20.45 „Z melodią i piosenką przez świat" 22.00 Kronika sport. 22.10 Konc. symf. 22.50 Felieton (w przerwie koncertu) 23.00 D. c. koncertu 23.35 Muz tan.

Szczegółowy program audycji zamieszcza tygodnik „Radio i Świat".

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Dyżury szpitali

Interna — Solec 93, Oczki 6. **Chir. ogólna** — Świerczewskiego 67, Oczki 6. **Chir. urazowa** — Jotejki 9/11. **Chir. szczękowa** — Oczki 6. **Chir. dziecięca** — Kasprzaka 17. **Położn. i ginekol.** — Świerczewskiego 67, Karowa 2. **Okulistyka** — Chocimska 5 (kobiety), Nowowiejska 27 (mężczyźni). **Laryngologia** — Kasprzaka 17. **Urologia** — Oczki 6. **Ambulatorium chirurgiczno-urazowe dziecięce** czynne w godz. 14—20, ul. Chłodna 8/12.

Dziś drugi dzień rozprawy w sprawie wypadku w Elektrowni

Rozpoczął się 5 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie proces mający ustalić winnych i odpowiedzialnych za tragiczny w skutkach wypadek, który miał miejsce 7 lutego br. w Elektrowni Warszawskiej. Na ławie oskarżonych zasiedli: Władysław Gutkowski, referent zaopatrzenia Energomontażu-Północ i Franciszek Tunecki, kierownik budowy wymiennika ciepła w Elektrowni. Pierwszy z nich odpowiada przed sądem z więzienia, drugi z „wolnej stopy".

Rozprawie przysłuchuje się licznie przybyła publiczność, wśród której znajdują się również rodziny tragicznie zmarłych wskutek wypadku.

Obaj oskarżeni do winy się nie przyznali. Obaj też zaprzeczają zarzutom postawionym im w akcie oskarżenia. Gutkowski oskarżony jest o dostarczenie Elektrowni zaworów żeliwnych i wpisanie w dokumencie magazynowym, że są one staliwne.

Na tej podstawie zawory zostały wmontowane do wymiennika. Przy próbie technicznej nie wytrzymały ciśnienia i nastąpiła awaria.

Gutkowski tłumaczy się nieścisłymi spisami materiałów, znajdujących się w magazynie, sporządzonymi przez niefachowców. Ze spisów tych wynikało — jego zdaniem — że zawory dostarczone Elektrowni są staliwne i mogą wytrzymać nawet większe ciśnienie, niż przewidziane było w projekcie wymiennika.

Tunecki oskarżony o niedostateczne nadzorowanie budowy wyjaśnił sądowi, że zasadniczo od grudnia ub. roku jedynie formalnie był jej kierownikiem.

Na polecenie swej dyrekcji od tego czasu zajmował się wyłącznie montażem urządzeń Elektrowni w Pruszkowie. Zastępował go 19-letni technik.

Charakterystyczny jest fakt przyznania przez oskarżonego, że nie posiada odpowiednich kwalifikacji zawodowych do zajmowania tak odpowiedzialnego stanowiska.

Zeznania świadków i biegłych pozwolą Sądowi ustalić stan faktyczny w tej sprawie. (a. u.)

Ograniczenia w ruchu pociągów do Wołomina

Dyrekcja Kolei zawiadamia, że z przyczyn od niej niezależnych zmuszona jest przełożyć termin wykonania robót związanych z wymianą szyn na odcinku Warszawa Wsch.— Rembertów, a tym samym ograniczenie kursowania pociągów do Wołomina zamiast 2, 3, 4 i 5 lipca będzie w dniach 9, 10, 11 i 12 bm.

Uwaga, emeryci

Związek Emerytów Państwowych w Warszawie został przeniesiony z ul. Targowej 61 na ul. A. Waszyngtona 134.

Przyjęcia interesantów we wtorki, czwartki i piątki od godz. 9 do godz. 14.

Wyścigi konne

9 DEBIUTANTÓW W PŁOTACH

Sobotnie gonitwy na Służewcu urozmaicone są gonitwą z płotami, w której weźmie udział 9 płotowych debiutantów.

TYPY NA SOBOTĘ

Bogmur — Zochna, Figlatka — Blond Venus, Ingrata — Irokez, Bujdar — Cymlan, Otokar — Rosomak, Bujan — Borgia, Furkot — Korbucz, Danilo — Wełnica

W reporterskim skrócie

NIELEGALNA RESTAURACJA

W mieszkaniu swym przy ul. Brzeskiej 5 w Warszawie, prowadziła nielegalną restaurację Helena Skrzypiec. Swego czasu była ona karana za sprzedaż wódki po spekulacyjnych cenach — grzywną 1000 zł. Rewizja w jej mieszkaniu ujawniła ponad 2 litry wódki. Mimo to, Skrzypiec zaprzeczyła, by handlowała wódką. W tym momencie przyszło 2 klientów z zamiarem kupna 2 „ćwiartuiek". Niepoprawną Skrzypiec aresztowano.

REDAKCJA — Warszawa, ul Marszałkowska 3/5 Centrala 89241 2, 3, tel.: Red. naczelny 418-57. Sekretariat 892-41. Dział miejski i red nocna 892-42. Wydanie prowincjonalne 413-59, dz. oświaty 418-71, koresp. 80-525. Ogłoszenia przyjmuje Powszechna Agencja Reklamy, ul Poznańska 38. Red. przyjmuje w dni powszednie w godz. od 10—12

CZYTELNIK

B-7-14

ADMINISTRACJA — ul. Wiejska 12, tel 824-11 Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę indywidualną przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze Prenumerata kwartalnie 15 zł. Prenumerata naszego pisma za granicą wynosi: kwartalnie 19,50 zł, półrocznie 39 zł, rocznie 78 zł. Wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch". Warszawa, Al. Jerozolimskie 119 (tel. 80-505) konto PKO 1-6-100024 W-wa.

Mgr inż. JÓZEF ALPERN

adiunkt Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie, zmarł po długiej chorobie w wieku lat 42. Wyprowadzenie zwłok ze Szpitala Elżbietanek, ul. Goszczyńskiego 1 odbędzie się w piątek dnia 6 lipca o godz. 13.

Żona i dzieci

Tow. Edwardowi Szteinerowi

z powodu zgonu

Jego Matki

wyrazy głębokiego współczucia składają:

Zarząd Główny RSW „Prasa", Podstawowa Organizacja Partyjna i Rada Zakładowa

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci **ś. p. Władysława KOPAŻEWSKIEGO** odbędzie się msza święta w dniu 8 lipca 1956 r. o godz. 11 w kościele Karola Boromeusza na Powązkach, o czym zawiadamia życzliwych pamięci Zmarłego żona. 15752-1

Ś. p. BOLESŁAW MIAŁKOWSKI

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 3.VII.56 r., przeżywszy lat 55. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 6.VII.56 r. (piątek) o godz. 10, w kościele św. Karola Borom. na Powązkach, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejsc. do grobu rodz., o czym życzliwych pamięci Zmarłego zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku żona, dzieci, wnuki i rodzina. 16053-1

ADAM MAGIERKA

Najukochańszy Mąż i Ojciec zmarł dnia 4 lipca 1956 r. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 69. Wyprowadzenie zwłok nastąpi z domu dnia 6 lipca 1956 r. o godz. 16. Uroczystości pogrzebowe odbędą się na cmentarzu wojskowym na Powązkach dnia 6 lipca 1956 r. o godz. 17, o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu żona, syn, wychowanica i rodzina. 16089-1

Ś. p. STEFAN DUCHNIEWSKI

inżynier, zmarł dnia 4 lipca 1956 r., przeżywszy lat 58. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Wincentego na Bródnie w dniu 7.VII br. o godz. 11.15, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku: brat, bratowa i rodzina. 14602-1